Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVI. Nr. 262. Niedziela 15 listopada 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61563.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiela

Dokoła przesilenia gabinetowego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Min. Raczkiewicz objął urzędowanie.

WARSZAWA, 14.11. (Tel. wł.) W nocy na sobotę i przez całą sobotę do godziny 18-ej min. 30 toczyły się w Belwederze konferencje. Pan Prezydent Wojciechowski sondował opinje poszczególnych klubów. W sobotę w południe pan Prezydent podpisał akt dymisyjny gabinetu p. Wł. Grabskiego, który o godz. 9-ej rano oddał urzędowanie desygnowanemu na kierownika Ministerjum skarbu, p. ministrowi Klarnerowi. O godz. 13-ej premjer Grabski zdał agendy prezydjum Rady ministrów p. min. Raczkiewiczowi. O godz. 13-ej min. 15 minister Raczkiewicz przedstawił się panu Prezydentowi Rzplitej jako pełniący funkcje szefa rządu.

Stanowisko poszczególnych klubów sejmowych.

W czasie konferencji z panem Prezydentem Wojciechowskim prezes Zw. L. N., poseł Głąbiński stanął na gruncie utworzenia gabinetu koalicji stronnictw, aby zdobyć zaufanie zagranicy i podnieść autorytet rządu i Sejmu w społeczeństwie.

Na tem samem stanowisku stanęli posłowie Dubanowicz jako przedstawiciel Stron. Ch. N. i Czerniewski imieniem Klubu Ch. D.

Przedstawiciel „Wyzwolenia" oświadczył się za utworzeniem rządu centro-lewicowych stronnictw od Ch. D. do P. P. S. włącznie, a z wyłączeniem stronnictwa Ch. N. i Zw. Lud. Nar.

Poseł Barlicki P.P.S. oświadczył, że zgodnie z uchwałą kongresu P.P.S. nie może w chwili obecnej zgłosić akcesu do większości rządowej, zwłaszcza jeśli ona miałaby obejmować grupy prawicowe.

Poseł Rozmaryn imieniem klubu żydowskiego wypowiedział się za utworzeniem koalicji stronnictw sejmowych.

Poseł Witos oświadczył panu Prezydentowi Wojciechowskiemu, że rząd koalicyjny jest koniecznością polityczną, podyktowaną warunkami obecnej chwili. Takiemu rządowi Polskie stronnictwo ludowe nie robiłoby trudności i wzięłoby udział w większości rządowej, wprawdzie tylko wtedy, gdy cechować ją będą trwałość i odpowiedni skład osobowy gabinetu.

Poseł Popiel imieniem Narodowej partji robotniczej uzależnił stanowisko swego klubu od szeregu warunków, a mianowicie od przezwyciężenia przesilenia gospodarczego, bezrobocia, utwierdzenia naszej waluty i uruchomienia warsztatów pracy.

Marsz. Rataj u Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 12 min. 30 pan Prezydent Rzplitej zaprosił do siebie marszałka Rataja, który powróciwszy z Belwederu oświadczył, że pan Prezydent będzie jeszcze wieczorem rozmawiał z przedstawicielami niektórych stronnictw i dopiero po tych ostatecznych rozmowach poweźmie pewną decyzję.

Na zapytanie, czy pan Prezydent ponownie powierzał marszałkowi misję utworzenia gabinetu, p. Rataj odpowiedział:

— Jestem przy[illegible]czajony do udzielania przemyśl[illegible] odpowiedzi, zwłaszcza w spra[illegible] publicznych. Odpowiedzi udziel[illegible] wczoraj i ją dobrze przemyślał[illegible]

Projekt Rady obrony gospodarczej.

Marszałek Rataj na wypadek, że koncepcja rządu koalicyjnego okazałaby się nierealną, wysuwa myśl utworzenia Rady obrony gospodarczej, do której weszliby przedstawiciele stronnictw polskich. Rada obrony gospodarczej urzędowałaby przy rządzie pozaparlamentarnym. Parlament miałby wyposażyć Radę pełnomocnictwami w różnych gałęziach gospodarki państwowej, zwłaszcza finansach i sprawach ekonomicznych. Na zasadzie uchwał Rady pan Prezydent Rzplitej miałby wydawać rozporządzenia, normujące poszczególne kwestje.

Marsz. Rataj o przesileniu na stanowisku Prezydenta.

W nocy z piątku na sobotę „Echo Warszawskie", w którem niekiedy drukuje artykuły wstępne poseł Witos, umieściło artykuł, atakujący ostro pana Prezydenta Rzplitej i propagujący ideę przesilenia na tem stanowiku.

Ponieważ „Gazeta Poranna Warszawska" zaatakowała bezpośrednio marszałka Rataja w tej sprawie, oświadczył on co następuje:

— Trzebaby być człowiekiem niepoczytalnym, aby nietylko chcieć ale nawet myśleć o przesileniu na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej. Jestem przekonany, że kto ma choć trochę pretensyj do powagi i choć trochę zrozumienia położenia, w jakiem się znajdujemy, ten o podobnych rzeczach nie może myśleć.

Marsz. Piłsudski u Prezydenta Rzeczypospolitej.

W sobotę po południu kontynuowano narady poszczególnych stronnictw.

Do Belwederu o godz. 14 m. 10 z własnej inicjatywy przybył marszałek Józef Piłsudski i złożył panu Prezydentowi Rzplitej deklarację, utrzymaną w tonie imperatywnym i agresywnym, w której ostrzega pana Prezydenta, ażeby stanowisko ministra s[illegible] wojskowych nie stało się przedmiotem targów politycznych. Na zapytanie pana Prezydenta, czy nie ma jakiego kandydata na to stanowisko, p. Piłsudski odpowiedział, że będzie mógł wymienić kandydata dopiero wtedy, kiedy przy boku pana Prezydenta zobaczy człowieka, któremu zostanie powierzona misja tworzenia gabinetu.

O godz. 15 pan Prezydent przyjął ministra Stanisława Grabskiego i ponownie prezesa Głąbińskiego i marszałka Rataja.

Próby utworzenia gabinetu centrowo-lewicowego.

WARSZAWA, 14.11. (Tel. wł.) Tymczasem w Sejmie toczyły się rokowania między poszczególnemi grupami parlamentarnemi, w czasie których zarysowała się idea utworzenia gabinetu centro-lewicowego do Ch. D. włącznie, przyczem P.P.S. oświadczyła wobec tej formy gabinetu życzliwą neutralność.

O godz. 6 odbyła się konferencja stronnictw centrowych i lewicowych: P.P.S., „Wyzwolenia", N.P.R., Związku Chłopskiego, grupy Thugutta i „Piasta". W razie dodatnich rezultatów tej konferencji odbyłaby się konferencja wspólna z Chrześcijańską Demokracją.

Na premjera w tej koncepcji wysuwany jest poseł Bartel, grupa Thugutta, (partja pracy) b. minister w jednym z poprzednich gabinetów. Jednakowoż szanse „centrolewa" są minimalne, wobec nieprzejednanego sporu pomiędzy „Piastem" a „Wyzwoleniem".

O szybkie zlikwidowanie przesilenia.

WARSZAWA, 14.11. (Tel. wł.) W czasie konferencji i pertraktacji o utworzenie gabinetu centrowo - lewicowego wśród wszystkich ugrupowań sejmowych dawały się słyszeć głosy, iż przesilenie gabinetowe należy jaknajszybciej zlikwidować i utworzyć nowy rząd.

W czasie tych rozmów padały nazwiska następujących kandydatów na szefa rządu: Leona Plucińskiego, Stanisława Grabskiego, senatora Juljana Makarewicza, prof. Uniwersytetu we Lwowie, senatora Stefana Smólskiego, marszałka R a t a j a gen. Sikorskiego i dyrektora Steczkowskiego.

O godz. 6 m. 45 marszałek Rataj udał się do Belwederu.

Najpierw wspólna platforma a potem personalja.

WARSZAWA, 14.11. (Tel. wł.) Godz. 11 m. 30. Jakkolwiek powszechnem dążeniem jest szybkie zlikwidowanie przesilenia, ustalono, że zanim zapadną jakiekolwiek w tym względzie decyzje najpierw musi być ułożone wspólna platforma programowa, a potem dopiero ułoży się nazwiska kandydatów.

Wyjaśniło się, że przesilenie gabinetowe tej nocy nie będzie załatwione. Jutro od samego rana będą się odbywać w dalszym ciągu w tej sprawie konferencje i narady.

W.

Prasa niemiecka o przesileniu gabinetowem w Polsce.

BERLIN, 14.11 (Pat.) Dymisja gabinetu Grabskiego jest mało komentowaną przez prasę tutejszą. W krótkich notatkach pisma przypisują krok trudnościom finansowym rządu polskiego i niepowodzeniu okresu sanacji ostatniego gabinetu." „Berliner Tageblatt" pisze, iż jest wątpliwem, aby następnemu gabinetowi udało się lepiej wyjść z tych trudności, ponieważ chore finanse Polski można uleczyć tylko przez operację chirurgiczną na budżecie wojskowym. „Vossische Zeitung" porusza nastroje ogólne w Polsce sprzyjające utworzeniu dyktatury pod wodzą gen. Sikorskiego.

Złoty w Berlinie.

BERLIN, 14.11 (Pat.) „Vossische Zeitung" donosi z giełdy berlińskiej:

Na rynku dewizowym głównym przedmiotem obrotów był dziś złoty, który pod wpływem dymisji gabinetu Grabskiego uległ bardzo wybitnym wahaniom. W wolnym obrocie notowania rozpoczęto po kursie 61.90, następnie kurs obniżył się do 57.50 mk. za 100 złotych. Znaczych obrotów dokonano po kursie 58.00. W następnych godzinach kurs złotego bez widocznej interwencji podniósł się stopniowo do 63.50.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

WARSZAWA, 14.11 (Pat.) Wiadomość podana przez część prasy stołecznej o stanie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, przywieziona rzekomo z Berlina przez posła Diamanda jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Z otoczenia posła Diamanda informują nas, że dotychczas nie przybył on do Warszawy. Według informacji z Berlina nie opuszcza poseł Diamand, z powodu choroby wogóle swego mieszkania od tygodnia. Co do samych rokowań gospodarczych polsko-niemieckich należy stwierdzić, że rokowania postępują normalnie. Z okazji ostatniego spotkania się obu pełnomocników w ubiegły wtorek wręczył przewodniczący Prądzyński sekretarzowi stanu Lewaldowi ostateczny tekst nowych polskich stawek celnych. Obaj pełnomocnicy wyrazili przekonanie, że wobec tego stworzona została realna podstawa do intensywnego kontynuowania rokowań.

Anglicy a polska nafta.

WIEDEŃ, 14-11. (A. W.) „Allgemeine Ztg." podaje, że w kołach finansowych słychać, że konsorcjum angielskie zamierza zakupić akcje t-wa „Mrażnica" oraz inne papiery polskie naftowe. Syndykat dysponuje znacznymi funduszami i pertraktuje z pierwszej linji o „Mrażnicę".

Długi czechosłowackie w Ameryce.

PRAGA, 14.11. (Pat.) Narady konferencji dla długów przedwojennych państw sukcesyjnych weszły w stadjum definitywne. Należy przypuszczać, że kilka dni osiągnięte zostanie porozumienie.

Ponowne ostrzeliwanie Damaszku.

PARYŻ, 14-11 (Pat). Według doniesienia „New York Heralda" z Kairu, Francuzi mieli ponownie ostrzeliwać Damaszek. Ostrzeliwanie nastąpiło z powodu walki, trwającej przez całą noc, podczas której silne oddziały powstańców plądrowały miasto.

Wojska angielskie wysyłają posiłki na granicę dla przeszkodzenia przekroczenia powstańców na teren, znajdujący się pod mandatem angielskim.

JEROZOLIMA, 14.11 (A. W.) Powstańcy zniszczyli dookoła Damaszku wodociągi, chcąc w ten sposób zmusić mieszkańców do rozpaczy i przyłączenia się do powstania.

Rada Ligi narodów.

GENEWA, 14-11 (A. W.). W dniu 7 grudnia zbierze się Rada Ligi narodów na 37 sesję. Na porządku dziennym znajduje się sprawa Mossulu i zatargu granicznego grecko-bułgarskiego. Radzie Ligi przedłożone zostanie orzeczenie Najwyższego Trybunału w Hadze w sprawie Mossulu. W konflikcie turecko-bułgarskim Rada Ligi ma oznaczyć, na podstawie raportu komisji specjalnej, wysokość odszkodowania. Dnia 3 zbierze się komisja gospodarcza dla zbadania sytuacji w Austrji.

Powrót gen. Sarail'a z Syrji.

MARSYLJA, 14-11 (Pat). Przybył tutaj generał Sarail.

PRZEGLĄD PRASY.

Po ustąpieniu Wł. Grabskiego.

Opinje pism warszawskich.

„Gazeta Poranna Warszawska" widzi wyjście z obecnej sytuacji w utworzeniu rządu porozumienia, który jedynie będzie zdolny wyprowadzić Polskę z kłopotów bieżących.

Musimy wygrać wojnę z kryzysem gospodarczym i finansowym, wojnę z wrogami, chcącymi pozbawić nas samodzielności gospodarczej, wojnę z ciemnemi siłami, dążącemi do rzucenia kraju przed sobą na kolana. Dla wygrania wspólnie tej wojny niezbędną jest koalicja stronnictw i sprzęgnięcie sił opinji publicznej do jednego wozu państwowego.

Ta sama gazeta rozprawia się z „Echem Warszawskiem", które ogłosiło pogłoskę o rzekomym zamiarze Prezydenta Rzeczypospolitej ustąpienia ze swego stanowiska.

Jest to nikczemna plotka, ujawniająca jedynie to, że marsz. Rataj dąży do kryzysu rządowego i zaplątania w niego p. Prezydenta Rzeczypospolitej, aby zająć jego miejsce w Belwederze.

„Echo Warszawskie", organ stronnictwa, do którego należy marsz. Rataj, odkryło przyłbicę, podając wszystkich kandydatów, których wysuwano w ostatnim czasie w otoczeniu p. Rataja, a mianowicie: na premjera pp. Skulskiego, Skrzyńskiego, Sikorskiego, na ministra skarbu — pp. Byrkę, Steczkowskiego i Michalskiego. Nazwisko p. Rataja „Echo Warszawskie" przemilcza, aby mu przygotować drogę do Belwederu.

Opinja Warszawy potraktowała te nocne wybryki „Echa Warszawskiego" nie jako alarm, lecz jako majaczenia o kwaśnych winogronach.

Plotką „Echa Warsz." zajął się również „Kurjer Warszawski", który przestrzega przed wprowadzaniem podobnych metod politycznych.

Ta z lekkiem sercem podana wyssana niepokojąca wiadomość, jest zupełnie wyssana z palca. Ale nie o to chodzi. Zdaje się ona odsłaniać karty przygotowane zawczasu do niebezpiecznej gry. A tembardziej zasługuje ona na napiętnowanie, że pochodzi z tych kół, które obecnego prezydenta na jego stanowisko wysunęły. Świadczy to wymownie o metodach politycznych, stosowanych przez te koła. Przeciwko tym metodom protestujemy stanowczo!

„Kurjer Poranny" uważa ustąpienie p. Wł. Grabskiego nie za upadek człowieka władzy, ale za upadek systemu,

ku któremu przechyliła się wola Prezydenta Republiki od pierwszej chwili objęcia zwierzchniej pieczy nad państwem — systemu, odwracającego uwagę od męskiego rozstrzygania najpoważniejszych problemów bytowych państwa a skupiającego treści publiczne ku jednej idei, zyskującej aprobatę powszechną i podporządkowującej celom tej idei, niezawsze opartym na dokładnem poczuciu rzeczywistości.

W tej zawiłej nieco stylistyce chodzi zapewne o ideę utrzymania kursu złotego. Czyżby według „Kurjera Por." należało od tej idei odstąpić i rozpocząć ponowny okres inflacji? Co do samego przesilenia, pismo to uważa je za trudne do zlikwidowania ze względu na chaos w Sejmie i sytuację gospodarczą i polityczną państwa.

Jednakże przewlekanie tego przesilenia byłoby nietylko nieszczęściem, ale i występkiem wobec najwyższych interesów publicznych.

„Robotnik" socjalistyczny przypomina, że jest obowiązkiem tych stronnictw, które przesilenie wywołały, to jest „Piasta" i „Wyzwolenia", wyjaśnić sytuację i przesilenie jaknajrychlej zakończyć, gdyż przewlekłe przesilenie zaostrzyłoby niesłychanie sytuację. O stosunku P.P.S. do przyszłego rządu tak pisze:

Nie będziemy wdawali się w przypuszczenia, jaki będzie nowy rząd. P.P.S. zajmie wobec niego pozycję, na jaką będzie zasługiwał. Jedno tylko stwierdzamy już dziś: P.P.S. będzie z całą bezwzględnością, wszystkimi dostępnymi sposobami i środkami zwalczała rząd, któryby się ważył targnąć na ustawodawstwo robotnicze, nie czynił wszystkiego, co należy dla złagodzenia straszliwej nędzy mas.

Oświadczenia wybitnych posłów sejmowych.

Poseł Dąbski (Zw. lud. nar.) zapytany po powrocie z Belwederu, stworzenie jakiego rządu w obecnej chwili uważa za najwłaściwsze, oświadczył dziennikarzom, iż jest za rządem koalicyjnym, opartym na najszerszej podstawie, lecz bez zarzewia walki.

Poseł Witos oświadczył dziennikarzom: Mówiłem, że będzie gorzej i braliem za to w skórę przez dwa lata. Dalej wypowiedział się za rządem koalicyjnym na najszerszej podstawie.

Poseł Stolarski z Wyzwolenia po powrocie z Belwederu oznajmił dziennikarzom, iż w rozmowie z p. Prezydentem Rzplitej oświadczył się za rządem parlamentarnym, koalicyjnym na szerokich podstawach, aczkolwiek uważa, iż rząd stworzony na węższej podstawie, byłby bardziej skonsolidowany. Co do rządu pozaparlamentarnego, uważa go za ostateczność, do której należałoby się uciec, gdyby nie udało się stworzyć rządu parlamentarnego.

Poseł Rosmarin, wiceprezes koła żydowskiego, również jedyne wyjście widzi w stworzeniu gabinetu koalicyjnego, obejmującego wszystkie kluby od prawicy do lewicy, któryby przystąpił do pracy pod hasłem ograniczenia wydatków budżetowych o kilkaset miljonów zł. en.

Poseł Byrka z Piasta, który najsilniej zwalczał premjera Grabskiego spodziewa się przełomu psychicznego, który odegra poważną rolę w naprawieniu położenia.

Marsz. Rataj oświadczył, że będzie dążył do stworzenia podstaw większej koalicji.

Poseł Korfanty oświadczył współpracownikowi „Naszego Przeglądu", że trzeba pomyśleć o rządzie na najszerszych podstawach.

Plotki i domysły.

„Kurjer Warszawski" stwierdza, że niektóre kluby sejmowe, szczególnie PPS i „Wyzwolenie", patrząc na sprawę z partyjnego punktu widzenia, nie mają zrozumienia dla potrzeby stworzenia rządu koalicji, względnie stawiają takie partyjne zastrzeżenia, które realizację idei rządu koalicyjnego zasadniczo uniemożliwiają. Wobec tego mówi się w Sejmie, że w tych warunkach ostatecznie dojdzie zapewne do stworzenia rządu „fachowego", przyczem stworzony byłby z łona stronnictw sejmowych komitet obrony gospodarstwa państwowego, któryby z rządem współdziałał. Tę ostatnią wiadomość podaje również „Kurjer Poranny".

„Rzeczypospolita" rejestruje opinje posłów, że do przyszłego rządu mogą wejść b. ministrowie Skrzyński oraz Sikorski, o ile nie zostanie premjerem.

„Nasz Przegląd" wymienia na stanowisko ministra skarbu prof. Krzyżanowskiego z Krakowa, Steczkowskiego, posła Zdziechowskiego i Byrkę. Ustalenie kandydatury zależy jednak od rodzaju stworzonego rządu; jeżeli zostanie utworzony rząd pozaparlamentarny, to największe szanse mają Steczkowski i Krzyżanowski.

Humor polityczny.

„Express Poranny" pisze: W kuluarach sejmowych zasyczało niby w roju os: Gdy rząd zastrajkował trzeba wezwać S.S.S. Pod temi literami kryją się nazwiska Sikorski—Skrzyński—Skulski.

„Nasz Przegląd" podaje, że ostatniem aktem premjera Grabskiego było zarządzenie w sprawie wycofania posła Korfantego z rad nadzorczych wszystkich przedsiębiorstw państwowych.

Watykan a S. H. S.

BIAŁOGRÓD, 14-11 (Pat). Watykan odrzucił protest posła jugosłowiańskiego w sprawie jugosłowiańskiego seminarjum duchownego w Rzymie, powołując się na bullę Leona XIII. Ponieważ jednak rząd włoski uznał prawa narodowe Jugosławji do tego seminarjum duchownego już w r. 1924, rząd jugosłowiański zamierza poprosić rząd włoski o interwencję, a w danym razie odwołać swego posła przy Watykanie.

Tutankhamen wreszcie wydobyty.

KAIR, 14.11. (Pat) Mumia Tutankhamena została dziś wyjęta. Ciało pokryte było złotem, również serce i płuca pokryte były złotemi gwiazdami, obok ciała znajdował się złoty sztylet.

Spłata długów włoskich w Ameryce.

RZYM, 14.11 (Pat.) „Popolo di Roma" donosi, iż korzyści zawartego w Waszyngtonie układu polegają na tem, iż długi wojenne Włoch zostały anulowane, a powojenne długi zmniejszone o 80 proc. Dług Włoch zredukowany został z 2.148 miljonów dolarów na 435 miljonów dolarów.

Sprawa długów francuskich w Ameryce.

PARYŻ, 14.11 (Pat.) „Journal" donosi: Ambasador amerykański w Paryżu zaproponował prezydentowi ministrów Painlevému korzystniejsze warunki dla uregulowania długów wojennych, niż je uzyskał Caillaux podczas swej bytności w Waszyngtonie. Obecnie na podstawie tych nowych propozycyj toczą się rokowania pomiędzy rządem francuskim i amerykańskim.

„Journal" zapowiada, iż Painleve uda się w najkrótszym czasie do Londynu celem podjęcia na nowo rokowań w sprawie uregulowania długów z Anglją.

Finlandia buduje flotę.

HELSINGFORS 14.11 (Pat) Parlament rozpatrywał dziś w drugiem czytaniu projekt ustawy o stworzeniu floty dla obrony wybrzeża.

Przy ostatecznem głosowaniu nad wnioskiem stronnictwa agrarnego o uchwalenie projektu w wysokości 215 milionów na przeciąg czteroletni na cele budowy floty i wnioskiem komisji o odrzucenie tej propozycji zwyciężył wniosek stronnictwa agrarnego, 108 głosami przeciw 85. Projekt ustawy odesłano przeto ponownie do komisji.

Prezes Rady ministrów oświadczył na posiedzeniu gabinetu, iż zgłosi dymisję, jeśli sprawa budżetu floty nie zostanie pomyślnie rozstrzygnięta.

Po ustąpieniu rządu Grabskiego.

Ustąpienie gabinetu premjera Grabskiego było dla społeczeństwa niespodzianką, zwłaszcza po przyjęciu w drugiem czytaniu projektu ustaw sanacyjnych nikt nie spodziewał się tak szybkiego zwrotu, choć walka niektórych partji i organów prasowych przeciw p. Grabskiemu była bardzo krzykliwa.

Przyczyny ustąpienia premjera Grabskiego należy szukać nie tyle w jego zatargu z prezesem Banku Polskiego, ile w obywatelskiem przeświadczeniu, że przy jego premjerostwie nie dadzą uspokoić się roznamiętnione walki partyjne i nie nastąpi w życiu parlamentarnym równowaga i spokój, niezbędne dla przeprowadzenia sanacji.

Tak więc prawie dwuletnia działalność p. Wł. Grabskiego jako premjera przechodzi narazie do historji, związana ze wspomnieniem założenia przez niego Banku Polskiego i wprowadzenia złotego. Pierwszy w Polsce na miarę europejską zakrojony minister skarbu, nie zdołał jednak p. Grabski odbudować równowagi życia gospodarczego i tą pracę pozostawił swoim następcom.

Ustąpienie premjera Grabskiego nie wywołałoby w społeczeństwie konsternacji, gdyby było wiadomem, że ster rządu obejmą ludzie równi mu poczuciem odpowiedzialności wobec narodu i państwa, patrjotyzmem i nieskazitelnością charakteru, gdyby pozatem widziało się jasno program odbudowy i sanacji gospodarczej, któryby miał większe szanse powodzenia, niż program p. Grabskiego.

Z pewnem jednak odczuciem ulgi należy zarejestrować, że wśród przywódców polskich klubów sejmowych istnieje świadomość powagi chwili i odpowiedzialności. Konieczność zawieszenia walk partyjnych, konsolidacji narodowej i konieczność utrzymania niezależności gospodarczej państwa — oto nakazy sumienia, które mogą wywrzeć teror moralny na te czynniki partyjne i osobiste, które z mętnej wody zechciałyby wyłowić dla siebie złote rybki.

Istnieją jednak zakulisowe czynniki, dotąd korzystające z każdej prawie sposobności, dla których stało się programem chwili wyzyskanie tęsknoty społeczeństwa do silnej władzy. Z tej strony padły chyłkiem pierwsze słowa pod adresem Prezydenta Rzeczypospolitej, z tych zakamarków konspiracyjnych wychyla się nieśmiało myśl o dyktaturze i to takiej, która naimniej odpowiada obecnym warunkom przesilenia gospodarczego i potrzebie sanacji. Ta tęsknota do silnej władzy jest korzystnie pouczającą tylko w tym względzie, że społeczeństwo czeka na silny rząd i wszelkie ustępstwo na rzecz demagogji i warcholstwa politycznego i osobistego uważa za zbrodnię i nieszczęście.

Pierwszym warunkiem wybrnięcia z nieszczególnego położenia jest zawieszenie walk partyjnych w Sejmie i w kraju. Nasza bowiem sytuacja gospodarcza jest bodaj tak groźna, jak było zagrożone nasze położenie polityczne w czasie najazdu bolszewickiego. Polska stoi bowiem w największem napięciu walki gospodarczej, jaką nam narzuciły Niemcy, chcąc wytargować na Polsce taki układ handlowy, jakiby z nas uczynił niemieckim wasalem gospodarczym.

Przed pięciu laty wygraliśmy wojnę z najazdem bolszewickim tylko dzięki konsolidacji społeczeństwa i powołaniu rządu, który jednoczył wszystkie polskie kierunki polityczne. Dziś zjednoczenie się społeczeństwa jest tak samo nakazem sumienia narodowego i rozumu politycznego.

Nowy rząd powinien być rządem koalicyjnym, opartym na konsolidacji narodowej. Przy rozumnym i wolnym od ulegania demagogji społecznej i partyjnej programie, rząd taki — zmiótłszy z drogi odrodzenia kłody prywatnych ambicji i interesów — wyprowadzi państwo z ciężkiej sytuacji.

T. Op.

Szczegóły zamachu na Mussoliniego,

przygotowanego przez masonerję włoską.

Rzym, 8 listopada 1925.

Udaremniony zamach na Mussoliniego ukartowany był przez koła masońskie i socjalistyczne we Włoszech. Głównym kierownikiem akcji zamachowej był generał Capello, wykonawcą zaś poseł socjalistyczny Zaniboni.

Mussolini był powiadomiony o planowanym nań zamachu i wiedział nawet, że aresztowanie spiskowców ma się odbyć tego samego ranka, kiedy miał być wykonany zamach. Pomimo tego nie zmienił programu dnia i rano udał się swą zwykłą drogą do kościoła Santa Morja degli Angeli, tak iż musiał przejeżdżać około okien hotelu, za których żaluzjami czyhała na niego lufa karabinu automatycznego, kierowanego przez Zaniboniego.

Zamieszany w zamach na Mussoliniego generał-pułkownik w rezerwie Luigi Capello, stał się znanym od czasów klęski, poniesionej przez dowodzoną przez niego 2 armję włoską pod Caporetto, w dniach 24—27 października 1917 roku. Naczelne dowództwo włoskie usunęło natychmiast generała Capello ze stanowiska dowódcy w stan spoczynku, a po zakończeniu wojny światowej wytoczyło mu proces za nieposłuszeństwo rozkazom przełożonych i tendencyjne bagatelizowanie przeciwnika.

Generał Capello zdołał wygrać proces, a po jego zakończeniu przystąpił do pisania pamiętników. Pamiętniki te pod tytułem: „Memoria di guarra" ukazały się na jesieni 1922 roku w dwóch tomach, przyczem poświęcone były specjalnie omawianiu bitwy pod Caporetto z widoczną tendencją zwalenia winy za klęskę na ówczesnego szefa sztabu generała Cadornę.

Sprawca niedoszłego udaremnionego zamachu, b. poseł socjalistyczny Zaniboni, jest jednym z najczynniejszych przywódców partji t. zw. socjalistów zjednoczonych. Jak dotychczas stwierdziło śledztwo, Zaniboni pobrał już na cele zamachowe sumę przeszło dwóch miljonów lirów. Na wykonanie zamachu ostatniego żądał dodatkowo pięćdziesiąt tysięcy lirów, których podobno loża odmówiła. Sumę tę wyasygnował z prywatnej szkatuły gen. Capelli.

Zamach ukartowany był w ten sposób, że Zaniboni wynajął pokoje w trzech hotelach w okolicy pałacu Chigi, a to w tym celu, iżby mieć do rozporządzenia trzy punkty, z których strzał do premjera Mussolini'ego był niezawodny bez względu na to, na którym balkonie narożnym ukazałby się p remjer.

Dowiedziawszy się z dnia 3-go na 4-ty, iż Mussolini wyjdzie w czasie pochodu na balkon narożny, spiskowcy zdecydowali ostatecznie, iż będą działali z hotelu Dragoni. Dnia 4-go o świcie zjawił się w hotelu Zaniboni, w przebraniu majora wojsk włoskich, z piersią okrytą mnóstwem orderów i krzyżów, podając jako nazwisko swoje Silvestrini, i udał się natychmiast do pokoju, wynajętego zawczasu przez przyjaciól.

Policja jednak czuwała. W niedługą chwilę wkroczył do pokoju oddział agentów, przebranych po cywilnemu i niezauważonych nawet przez służbę hotelową i aresztował fałszywego majora. Policja zastała wszystko do zamachu przygotowane. Żaluzje były zamknięte i tylko mały otwór był spreparowany, w którym tkwiła lufa karabinu automatycznego, wycelowanego w kierunku pałacu. Chigi Zaniboni był ucharakteryzowany nadzwyczajnie Zgolił wąsy dla tem większego niepoznania. Papiery miał przy sobie sfałszowane w znakomity sposób. Na dole czekał automobil z zapasem benzyny, wystarczającym do przekroczenia granicy włoskiej.

Aresztowany Zaniboni wypierał się wszystkiego. Władze jednak działające nad podziw sprawnie, były w posiadaniu aż nadto dostatecznych dowodów zbrodni.

Jako bezpośredni skutek udaremnionego zamachu zanotować należy rozwiązanie partji socjalistycznej, obsadzenie lóż masońskich przez policję i wystąpienie energiczne władz bezpieczeństwa przeciwko wszystkim wywrotowym żywiołom we Włoszech.

Jako szczegół charakterystyczny dodać jeszcze należy, iż obaj aresztowani główni sprawcy udaremnionego zamachu, Zaniboni i Capello, są pochodzenia żydowskiego.

Jak się odbył przewrót w Persji?

Zdetronizowany przez większość medżylisu perskiego 80 głosami przeciw 5 szach Achmed-Chan-Kadżar był siódmym z dynastji Kadżarow, która panowała w Krainie Lwa od 1796 r. Założycielem dynastji był eunuch, słynny z okrucieństwa Aga-Mohammed-Chan. Achmed wstąpił na tron w 1909 r., jako jedenastoletni chłopiec wskutek abdykacji ojca Mohammeda-Alego.

Detronizacja dynastji Kadżarów, proklamowana przez parlament teherański jest w ciągu ostatnich lat nie pierwszą próbą zasadniczego przewrotu państwowego w Persji. W marcu 1924 r. Riza-Chan były żołnierz brygady kozackiej w Persji, który przez swoją energję i spryt zajął stanowisko ministra wojny, a potem szefa rządu, skłonił swoich stronników w medżlisie do proklamowania republiki. Wówczas jednak trafił na opór zdecydowany duchowieństwa Szyitów, które orzekło, że ustrój republikański jest sprzeczny z Koranem. Ten opór, poparty przez część klasy przemysłowo - handlowej, był dostateczny, aby Riza-chan zrezygnował ze swego zamiaru, także, aby szach, który już w listopadzie 1923 r. wyjechał do Europy, zachował formalnie tron.

Riza-chan potrafił osiągnąć swój cel obecnie w formie, której duchowieństwa zwalczać Koranem nie może. Akt o detronizacji Kadżarów, uchwalony przez medżilis, nie jest sprzeczny z nauką Koranu, odrzucającą ustrój republikański. Parlament bowiem nie proklamował republiki, a tylko usunął dynastję, oddając władzę innemu panującemu, Riza-chanowi, który przyjął tytuł króla Pahlawi. Sprawa ustroju państwowego nie została przesądzona, pozostawiono ją do decyzji Zgromadzenia narodowego, które zbierze się niezadługo w Teheranie.

Faktycznie zresztą ustanowiono dyktaturę Rizana-chana. Trzeba przytem uwzględnić, że pierwsza konstytucja perska, ustanowiona pod wpływem pierwszej rewolucji rosyjskiej w 1907 r. jest wzorowana na najbardziej demokratycznych konstytucjach europejskich. Zachowano wówczas monarchję dziedziczną, ale władzę oddano w ręce medżilisu, obieranego na zasadzie powszechnych wyborów co dwa lata i odpowiedzialnego przed nim gabinetu. Przewidziana w konstytucji izba wyższa nie istniała, tak, że w gruncie rzeczy Persja miała od szeregu lat jedną izbę. Trzeba tylko do tego teoretycznego ustroju wprowadzić poprawkę faktyczną: cała władza w istocie znajdowała się w rękach nie medżilisu, a w rękach tych grup społecznych, które rozporządzają siłą zbrojną, uosobionych w Riza-chanie.

Co było bezpośrednim powodem teraźniejszego przewrotu w Teheranie? Prasa zagraniczna snuje na ten temat różne domysły: jedni widzą w tem rękę angielską, inni — sowiecką. Ani jedni, ani drudzy nie mają całkowitej racji.

Przed miesiącem właśnie pomiędzy bawiącym zaranbicą szachem, a Riza-chanem doszło do pewnego porozumienia, i szach opuścił Francję, przez Bombay wracał do ojczyzny i tronu. Umowa została nagle zerwana, a oto w jakich warunkach. Kiedy szach był w drodze do kraju, czynniki monarchistyczne wyzyskały pewne trudności gospodarcze Persji dla zorganizowania demonstracji przeciw rządowi Riza-chana. Ciężka sytuacja ekonomiczna i drożyzna spowodowana została przez nieurodzaj, który nawiedził Persję w roku bieżącym. Demonstracje odbywały się pod hasłem: tylko szach da chleb ludowi, precz z medżilisem i Riza-chanem! Demonstranci według obyczaju perskiego zasiedli w „best" w poselstwie rosyjskiem, a wśród osób aresztowanych przez policję perską przy tych rozruchach było parę znajdujących się na służbie w poselstwie sowieckiem.

Było więc jasne, że sowiety niezadowolone z niezależnej polityki, którą prowadzi Riza-han, postanowiły wyzyskać monarchistów dla zastraszenia dyktatora odrodzonej Persji. W tym samym czasie sowiety ofiarowały dla ludności Teheranu 90,000 pudów zboża. Riza-chan zboże przyjął, demonstracji się nie przestraszył; monarchizm jednem posunięciem zlikwidował. Nie jest to znowu specjalnie miłe dla Anglji, która ma z Riza-chanem dawne porachunki i tarcia.

Jest to natomiast wyraźny objaw odradzania się i tężyzny ludów śpiącego Wschodu, który musi wpłynąć decydująco na politykę kolonjalną mocarstw, powodującą nieustannie po zawarciu „pokoju powszechnego" nowe wojny.

M. N.

Wystawa obrazów królów polskich.

W Muzeum Narodowem w Krakowie zostanie otwarta dziś w niedzielę 15 b. m. wystawa obrazów królów i królowych polskich, z których wiele malowanych było przez współczesnych im artystów, oraz zabytków po nich. Na wystawę złożą się portrety olejne, znajdujące się w posiadaniu Muzeum Narodowego, oraz bardzo piękne portrety Augusta II i Augusta III Louis de Sylvestre'a i równie piękne portrety Stanisława Augusta, jeden malowany przez J. B. Lampie'go i p. Grabowskiej pendzla Bacciarellego. Imponujące wielki portret bohaterskiego Jana III w polskim stroju przez Louis de Sylvestre'a. Prócz obrazów olejnych, wystawiono setki portretów rytowanych, miniatury i medale, a także pieczęcie i autografy. Zarząd Muzeum Narodowego obniżył opłatę wstępu dla uczniów gremjalnie zwiedzających wystawę, do 20 gr. od osoby. Po tej wystawie nastąpi wystawa portretów znakomitych Polaków i Polek, oraz pamiątek po nich.

Dlaczego upadł gabinet Grabskiego?

Gdy czytelnicy wieści gazet łowią,
Jedni się cieszą, innych rwie złości bakcyl,
A wszyscy razem i nad tem się głowią,
Dlaczego teraz upadł premjer Grabski.

Ja wiem, dlaczego lamnika rzadu padnie,
Tworząc przez lat rządowych początek.
Dla prostej oto przyczyny, że właśnie
Był to trzynasty i do tego piątek.

Fatalna cyfra i dzień też ponury,
Lecz może owoc z drzewa by nie spadł.
Tradycja jednak chce, by awantury
Zawsze wypadły w Polsce na listopad.

To samych stanu, to strzały w alei rewolucja,
Lub rządów nowe przedziwne edycje,
A zawsze wszystko bywa w listopadzie,
Polacy bowiem szanują tradycje.

K. Ć-ch.

Trzynasty gabinet w Polsce.

Historja gabinetów we wskrzeszonej Polsce zyskuje nową kartę.

Gabinetów mieliśmy dotychczas dwanaście, 200 ministrów, 234 nominacje. Niektórzy ministrowie urzędowali dwukrotnie, niektórzy parokrotnie.

Pierwszy gabinet Jędrzeja Moraczewskiego trwał 2 miesiące: od 18 listopada 1918 r. do 16 stycznia 1919 r. Ministrów było 22.

Drugi gabinet Ignacego Paderewskiego trwał 6 miesięcy: od 16 stycznia 1919 r. do 23 lipca 1919 r. Ministrów było 25.

Trzeci gabinet Leopolda Skulskiego trwał 10 miesięcy: od 13 grudnia 1919 r. do 23 czerwca 1920 r. Ministrów było 16.

Czwarty gabinet Władysława Grabskiego trwał 1 miesiąc: od 24 czerwca 1920 r. do 24 lipca 1920 r. Ministrów było 16.

Piąty gabinet koalicyjny Wincentego Witosa trwał 14 miesięcy: od 24 lipca 1920 r. do 13 września 1921 r. Ministrów było 24.

Szósty gabinet Antoniego Ponikowskiego trwał 5 i pół miesiąca: od 19 września 1921 r. do 6 marca 1922 r. Ministrów liczył 14.

Siódmy gabinet Antoniego Ponikowskiego trwał 3 i pół miesiąca: od 10 marca 1922 r. do 26 czerwca 1922 r. Ministrów było 14.

Ósmy gabinet Artura Śliwińskiego był krótkotrwałym: istniał zaledwie 9 dni: od 28 czerwca do 7 lipca 1922 r. Ministrów było 13.

Dziewiąty gabinet Stanisława Nowaka istniał 2 i pół miesiąca: od 30 września do 16 grudnia 1922 r. Ministrów liczył 15.

Dziesiąty gabinet gen. Władysława Sikorskiego trwał zgórą 5 miesięcy: od 16 grudnia 1922 r. do 26 maja 1923 r. Ministrów było 16.

Jedenasty gabinet Wincentego Witosa trwał 7 miesięcy: od 28 maja 1923 r. do 15 grudnia 1923 r. Ministrów liczył 22.

Dwunasty gabinet Władysława Grabskiego cieszył się najdłuższym żywotem, trwał bowiem 23 miesiące: od 23 grudnia 1923 r. do 13 listopada 1925 r. Ministrów liczył 22.

Obecnie będziemy mieli trzynasty rząd.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 listopada

Dziś Gertrudy p.
Jutro Edmunda b. w.
Wsch. słońca 7.10
Zach. „ 4.17

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

W niedzielę o godz. 11.30 rano—„Poranek Bajek" dla dzieci. W programie bajki Rogoszówny, Makuszyńskiego, Andersena, Zbierzchowskiego i innych. Ceny miejsc od 20 groszy do 1.50 zł. Do każdego dolicza się 10 gr. za szatnię.

Dla dorosłych „Bajki" stanowią również wyjątkową atrakcję.

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś popoł. „Cyganerja" (opera) po cenach o 50 proc. zniż., wieczór „Dzierżawca z Olesława".

Poniedziałek — przedstawienie zawieszone.

Wtorek — „Faust" (opera).

Środa — „Dzierżawca z Olesława".

Czwartek — przedstawienie zawieszone.

Piątek — „Cyganerja" przedstawienie popularne po cenach o 50 proc. zniżonych.

Przeciw strajkowi.

Zarząd Związku zaw. górników „Praca Polska" zamieścił w wydawanym przez siebie organie komunikat następujący:

Związek zawodowy górników „Praca Polska" ostrzega swych członków, zwolenników oraz robotników Zagłębia przed zamierzoną nową prowokacją socjalistyczną.

Zamierzone jest sprowokowanie proletarjatu Zagłębia do strajku.

Nie potrzebujemy uzasadniać że zbrodnią byłoby w dobie obecnego kryzysu, kiedy kopalnie pełne są zwałów węgla i w dodatku czynne nie we wszystkie dni w tygodniu, wywoływać strajk, zbrodnią wobec robotnika i wobec społeczeństwa.

W obecnym czasie niema nic do wygrania, droga strajku oprócz większej nędzy.

Strajk w chwili dzisiejszej byłby tylko strajkiem politycznym, mającym na celu podtrzymanie wpływów bankrutujących przywódców socjalistycznych kosztem robotnika.

Dlatego wzywamy do przeciwstawienia się z całą stanowczością tym szkodliwym zakusom.

Z garnizonu będzińskiego.

Wczoraj 14 bm. w salach kasyna oficerskiego 23 p. a. p. w Będzinie odbyło się pożegnanie półk. Underki, który powołany przez ministra spraw wojsk. na wyższe stanowisko, opuszcza pułk i garnizon.

Mianowany w 1921 r. dowódcą 23 p. a. p. pułku przeznaczonego od dawna na okupowanie Górnego Śląska, z zapałem i energją, która go stale cechuje, zajął się organizacją i szkoleniem pułku.

Społeczeństwo Zagłębia oraz Górnego Śląska mogło dokładnie sprawdzić wyniki tej pracy, podziwiając w roku 1922 wspaniale wyekwipowane i świetnie wyszkolone oddziały artylerji wkraczających na Górny Śląsk.

Po osiągnięciu stałego garnizonu pułk Underka w dalszym ciągu intensywnie zajmował się szkoleniem pułku, czego dowodem było to że czy to nieszczęśliwe wypadki, czy to, niepowodzenia szczęśliwie pułk ominęły, przeciwnie—pułk z dowódcą swym na czele był zawsze wyróżniany w rozkazach wyższych dowódców.

Przy tej sposobności zaznaczyć również musimy i pracę społeczną półk. Underki, który w pełnem zrozumieniu poza służbowych potrzeb żołnierza pracując ręka w rękę z gronem osób cywilnych, przyczynił się w znacznej mierze do założenia i podniesienia tak ważnej instytucji w Zagłębiu jak „Komitet opieki nad żołnierzem".

Żegnamy p. pułkownika nie z mniejszym żalem, niż to czyni jego pułk życząc mu dalszego uznania tak u swych przełożonych jak i u społeczeństwa, wśród którego będzie przebywał.

20-lecie Sokoła w Zagłębiu.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

W roku bieżącym upływa lat 20 od chwili powstania pierwszych Gniazd sokolich w Zagłębiu. Był to rok 1905, rok znamienny, rok w którym były zabór rosyjski zdał sobie sprawę, że wróg najbliższy zachwiał się w swej potędze, zrozumiał, że trzeba korzystać z pozorów wolności, trzeba organizować jawne życie narodowe, aby, jak sądzono, utrudnić zaborcy cofnięcie się z drogi chwilowego, jak się okazało, liberalizmu.

Wtedy powstał Sokół w Zagłębiu, bezpośrednio po powstaniu organizacji w Warszawie. Od pierwszej chwili istnienia rozmach pracy był znaczny i wyniki, szczególnie natury moralno - wychowawczej, bardzo poważne.

Ten początkowy okres istnienia Sokoła obchodzimy w roku bieżącym szeregiem zawodów, trwających od pierwszych dni września i kończymy wieczorem jubileuszowym. Zbierzemy się tam wszyscy, więc życzliwi nam, goście nasi i członkowie organizacji sokolej starzy i młodzi, druhny i druhowie, aby spędzić chwil parę, poświęconych przeszłości, aby zasiąść do wspólnej bratniej sokolej wieczerzy, która krzepiąc ciało, duchowi da nowe siły, podnieci zapał do dalszej konieczenej pracy dla umiłowanej idei sokolej, której ostatecznym, głównym celem była, jest i będzie wielkość i chwała Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Prosimy! Przybywajcie! Czekamy! Czołem!

Józef Karney (prezes okręgu), Wiktor Kruszewicz (wiceprezes okręgu), Marjan Pawelski (naczelnik okręgu), Franciszek Podgórski (zastępca naczelnika okręgu Aleksander Rejment (sekretarz).

Wieczornica odbędzie się w sali klubu Towarzystwa górniczego „Saturn" w Czeladzi o godz. 7 wieczorem punktualnie. Wejście 50 groszy od osoby.

W program wieczornicy wchodzą produkcje chórów Sokoła z Będzina i Sielca oraz zespołu muzycznego z Grodźca. Odczyt o rozwoju Sokolstwa w Zagłębiu wypowie prezes okręgu p. J. Karney. Po wieczornicy i kolacji odbędzie się zabawa taneczna.

Odezwa właścicieli nieruchomości.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu wydało wczoraj odezwę, w której powiedziane między innemi:

Magistrat m. Sosnowca listem z dn. 1-go września 1925 r. odebrał Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości koncesję na wycier kominów od 1-go stycznia 1926 r. Obecne władze miejskie uważała, że właśc. nieruchomości obarczeni są nazbyt małymi ciężarami podatkowymi, bo po za podatkami, które narówni z innymi mieszkańcami ponoszą, właściciele nieruchomości płacą dodatkowo tylko podatki: 1) mająikowy, 2) państwowy od nieruchomości miejskich 3) 50 proc. dodatek na rzecz Magistratu uchwalony w dniu 29 października rb. 4) od gruntów i niezabudowanych placów 5) od sprzedaży nieruchomości, 6) od spadków 7) 25 proc. dodatek na budowę dróg, oraz składkę ogniową. Zdaniem obecnego Magistratu można wyciągnąć od właścicieli nieruchomości jeszcze dodatek z wycieru kominów i w tym celu Magistrat chce wziąć wycier kominów w swoje ręce. Oczywiście Rada miejska uchwali Magistratowi takie stawki za wycier, że staną się one nowym uciążliwym podatkiem dla właścicieli nieruchomości.

Do tego dorzynającego właścicieli nieruchomości nowego obciążenia nie powinniśmy dopuścić i każdy posiadacz komina powinien w obronie własnej podpisać deklarację Stow. właśc. nieruchomości, które prowadzi wycier kominów na zasadach samowystarczalności.

„Praca Polska".

Ukazał się drugi numer „Pracy Polskiej". Pismo to redagowane jest bardzo starannie. Poważny ton naczelnych artykułów dobrze świadczy o zrozumieniu przez wydawnictwo, że czytelnicy tego rodzaju pism dość już mają niewyszukanych argumentów i niechlujstwa językowego pism idei, przeznaczonych dla robotników.

Delegacja zgromadzeń rzemieślniczych.

Odbyło się posiedzenie delegacji zgromadzeń rzemieślniczych przy Magistracie m. Sosnowca pod przewodnictwem p. Jerzykowskiego w zastępstwie wiceprez. p. Jarzy. W skład delegacji obecnie wchodzą pp.: Jan Niewiarowski, Jan Bednarek, Adolf Dworakowski, Wojciech Bonczek, Edward Kalisz, Kazimierz Tymoszuk, Wincenty Kotkiewicz, Roman Rogalski, Józef Wrzesiński, Bolesław Ratajski, Stefan Dutkiewicz i Józef Kudelski. Zastępcy: Jan Trzeciak, Karol Klimkiewicz, Antoni Widerski, Franciszek Paluch, Stanisław Mendowski i Bolesław Starostecki. Dokooptowano inż. E. Perczyńskiego i inż. Szteuge.

Na przewodniczącego delegacji powołano p. Piętkę, na wiceprzewodniczącego p. Bednarka, na sekretarza p. Bonczka.

Loterja akademicka w Będzinie.

Dziś o godzinie 5 popołudniu w Magistracie m. Będzina odbędzie się losowanie wygranych fantów reklamowych, oznaczonych numerami rzymskimi I—V — Będzin. Posiadacze tych numerów winni zgłosić się celem dokonania losowania.

Zebranie TNSW.

W ub. czwartek w lokalu szkoły im. kr. Jadwigi odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i średnich koła w Sosnowcu. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Wacława Antokiewicza odczytano i przyjęto protokuł ostatniego zebrania.

Z powodu nieprzybycia referenta punkt dotyczący reorganizacji pracy w Kole spadł z porządku dziennego, natomiast omawiano uchwalony już uprzednio wniosek obowiązkowego należenia poszczególnych członków do odpowiednich sekcji. Następnie dokonano wyborów do zarządu, do którego weszli pp.: Tatomir, Zylinger, Dankowska M., Zieleniewska, Krzanowski, Witkowski i Pawłowicz. Na zastępców powołano pp. Kisila, Wittenberga i Dankowską Br. Wobec zrzeczenia się p. Trzcińskiego do komisji rewizyjnej wybrano p. Obuchowicza; do kom. rew. na miejsce ks. Sobczyńskiego panią Krzymuską.

Odczyty Miejskiego Uniwersytetu ludowego w Sosnowcu.

Dziś odbędą się następujące odczyty urządzone z ramienia M. U. L.

O godz. 4 popoł. w sali związku kolejarzy (Piłsudskiego 3) będzie mówił prof. T. Niemiec „O powstaniu wszechświata".

O godz. 8 wiecz. w tejże samej sali dyr. T. Dobrowolski będzie mówił na akademji „Świtu": „O rocznicy wypędzenia okupantów".

W Domu ludowym na ten sam temat będzie mówił dyr. St. Sieradzki.

W Modrzejowie wygłosi odczyt p. inż. Krzemowski na temat: „Rozwój kwestji robotniczej w Europie.

Święto Stowarzyszenia młodzieży polskiej.

Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Sosnowcu obchodzi dzisiaj uroczyście święto patrona młodzieży św. Stanisława Kostki. Uroczystość rozpocznie msza św. o godz. 9 rano. Pienia religijne, ku czci św. Stanisława Kostki wykonają członkowie Stowarzyszenia. Popołudniu w Ognisku na plebanji, o godz 5 popoł. odbędzie się akademja. na którą zarząd zaprasza b. członków i sympatyków.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Stow. służących św. Zyty.

Dzisiaj odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia służących św. Zyty, w następującym porządku. O g. 6 i pół rano uroczysta msza św. na intencję Stowarzyszenia. O g. 3 i pół zbiórka służących w lokalu własnym przy ul. Deberta. O g. 4 pochód ze sztandarem do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, gdzie odbędzie się poświęcenie sztandaru. Po poświęceniu sztandaru wszyscy zgromadzeni udadzą się na plebanję, gdzie odbędzie się wiec z udziałem ks. posła prałata Gąsiorowskiego. Po wiecu stowarzyszone podejmować będą zaproszonych gości skromną herbatką w lokalu własnym

Posiedzenie Rady wych. fizycznego.

W środę, 18 listopada b. r. o godzinie 7 wiecz. w kancelarji oficera instrukcyjnego przy P. K. U. Sosnowiec odbędzie się posiedzenie Rady wychowania fizycznego i wojskowego.

Wiec polityczny w Sosnowcu.

Dowiadujemy się, że w sali kina „Zagłębie" odbędzie się dziś o godz. 12 i pół wiec poselski, na którym będą przemawiali posłowie z Ch. D wicemarszałek Gdyk oraz Karosz.

Zebranie służby domowej.

Dziś o godz. 4 popoł. odbędzie się w Sosnowcu w lokalu własnym przy ul. Kościelnej 5, walne zebranie Polskiego Związku zawodowego chrz. służby domowej, na którem wygłosi referat prelegent z Warszawy. O liczny udział członkiń prosi zarząd.

Przykład godny naśladowania.

Warszawski cech szewcki polecił wszystkim cechom, aby mistrze i terminująca młodzież zapisywała się do „Sokoła" i aby się wychowywała w ideałach, jakich jest wyrazicielem „Sokół", t. j. bezpartyjność i uczciwa praca dla państwa polskiego i swego narodu.

Szkalowanie ludzi.

W swoim czasie głośną była w powiecie naszym sprawa wójta gminy olkusko-siewierskiej p. Daneckiego oraz sekretarza tejże gminy p. Liwerskiego, którym osławiony brukowiec krakowski zarzucał nadużycia poborowego.

Ponieważ przeprowadzone dochodzenie stwierdziło bezpodstawność zarzutów, oszczercy, chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej, odwołali w całości zarzucane wymienionym czyny, rehabilitując tym sposobem ludzi niesłusznie szkalowanych.

Zabawa taneczna na głodnych.

Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się zabawa taneczna w sali b. klubu sieleckiego przy ul. Staszica w Sielcu, urządzona staraniem sieleckiego oddziału Komitetu ratunkowego, uroczone wielomaa niespodziankami. Całkowity dochód z tej zabawy przeznaczony jest na dożywianie biednych dzieci

Partyjnicy czy gospodarze miasta.

Bezpłatne przedstawienia magistrackie.

Sprawa, którą poruszamy, ma charakter zasadniczy i tylko z tego punktu widzenia należy ją rozpatrywać.

Chodzi o rzecz małoznaczącą, bo o bilety teatralne, niemniej jednak staje się ona pierwszorzędnym przyczynkiem do gospodarki socjalistycznej w mieście i dosadnie charakteryzuje szowinizm partyjny, panoszący się w rządzącej większości Magistratu.

Niejednokrotnie już na tem miejscu wspominaliśmy, że od pewnego czasu władze miejskie subwencjonują teatr, zakupując przedstawienia dla członków instytucji społecznych, w szczególności zaś dla robotników.

Kiedy już Magistrat zakupił przedstawienie i nawet zapłacił za nie przeszło 1000 zł., chodziło jedynie o to, by bilety rozdane były możliwie najsprawiedliwiej między te wszystkie instytucje, w których grupują się ludzie niezamożni.

Niezamożnych daleko szukać nie trzeba. Na kupno biletu teatralnego nie mogą sobie pozwolić przedewszystkiem robotnicy. Oni więc głównie powinni korzystać z dobrodziejstw magistrackich.

Robotnicy zorganizowani są w szeregu związków zawodowych i lwia część bezpłatnych biletów odsyłana jest do tych związków.

Najmłodszą, ale za to stosunkowo liczną organizacją robotniczą jest Zw. „Praca Polska".

O nienawiści socjalistów do tego Związku pisaliśmy już niejednokrotnie, nie można jednak było przypuszczać, by istniała ona nawet w socjalistycznej większości Zarządu miasta, który jako gospodarz w mieście, nie powinien zapominać, że nietylko socjaliści płacą podatki i że wszyscy obywatele powinni być traktowani jednakowo, w ten bowiem tylko sposób można się ustrzec zarzutu bezprawia.

A jednak, cóż się dzieje?

Komisja teatralna, a Zw. „Praca Polska".

W teatrze od czasu do czasu odbywa swe posiedzenia Komisja teatralna, w której skład wchodzi przedstawiciel Magistratu, trzech radnych miasta i kilku przedstawicieli instytucji kulturalnych. Do obowiązków tej Komisji należy między innemi podział biletów teatralnych na bezpłatne przedstawienia.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji teatralnej, na którem przewodniczył radny miasta p. Angier, występujący w imieniu Magistratu, zajęto się wyłącznie podziałem biletów.

Gdy doszło do tego, czy Związek „Praca Polska" ma otrzymać bilety, p. Angier stanowczo się temu sprzeciwił. Myślałby kto, że radny socjalistyczny wysunął motyw naprawdę poważny, że stanął na stanowisku, mającem jakie takie znamiona słuszności. Nie... Pan Angier w prostocie swego ducha wyjechał z argumentami politycznymi.

Niewybredne epitety wiecowe sypały się u ust radnego socjalisty, jak z rogu obfitości.

Nie jest jednak rzeczą Komisji rozstrzyganie sporów politycznych. Skończyło się więc na tem, że sprawa przydzielenia biletów na przedstawienie wtorkowe dla „Pracy Polskiej" została odesłana do Magistratu.

Na co płacimy podatki?

Pan Angier jest przedewszystkiem sekretarzem klasowych Zw. zawodowych i na wystąpienie jego przeciw „Pracy Polskiej" możnaby spoglądać z pewną pobłażliwością, rozumiemy bowiem, że źródło jego niechęci leży w sferze walki konkurencyjnej o możliwie największą ilość członków Związku. Pan Angier jest funkcjonarjuszem Związku klasowego i wszelkie niepowodzenie tej organizacji mogłoby się niemile odbić na jego karjerze życiowej. Przeto być może między innemi i dlatego kategorycznie przeciwstawia się on Zw „Praca Polska", jako poważnemu konkurentowi, grożącemu znacznem zmniejszeniem się liczby członków Zw. klasowego.

Inaczej zupełnie przedstawia się rzecz z Magistratem m. Sosnowca

Magistrat jest instytucją oficjalną, a nie filją klasowych Związków zawodowych. Magistrat doskonale wie, że do kasy miejskiej wpływają podatki z kieszeni wszystkich obywateli, bez względu na zabarwienie polityczne.

Gospodarze miasta, zdając sobie z tego sprawę, nie dorośli widocznie do swego zadania, skoro na onegdajszem posiedzeniu zarządu miasta postanowili nie udzielać biletów teatralnych członkom Zw. „Praca Polska"

Uchwała ta jest oczywistem świadectwem, że Magistrat otwarcie stanął na stanowisku partyjnem, kopiąc elementarne zasady sprawiedliwości. Socjalistyczna część zarządu miasta tak samo, jak p. Angier, wysuwa momotyw polityczny. Dlatego, że „Praca Polska" odrzuciła hasło walki klasowej, dlatego, że najodważniej przeciwstawia się ona programom socjalistycznym w rozwiązywaniu kwestji robotniczej, dlatego władze miejskie zrzuciły się na nią z pianą nienawiści na ustach.

Zapomnieli panowie z Magistratu, że pierwszym ich obowiązkiem jest uczciwe wywiązywanie się z zadań, do których zostali powołani, że przedewszystkiem muszą być włodarzami miasta, a później dopiero prywatnie wolno im być socjalistami, klasowcami i t. p.

Grosza publicznego, grosza, składanego przez wszystkich mieszkańców miasta nie wolno używać do zaznaczenia sympatji, czy antypatji politycznych, nie wolno używać go do faworyzowania partji, choćby najbliższej sercu magistrackiemu, nie wolno przeznaczać go do agitacji socjalistycznej, upozorowanej urządzaniem przedstawień bezpłatnych.

Co na to województwo?

Płaciliśmy dotąd podatki w tej świadomości, że mimo socjalistycznego kierunku w gospodarce miejskiej pieniądze obywateli Sosnowca przeznaczane są wyłącznie i w sposób bezstronny na potrzeby miasta i jego mieszkańców, traktowanych przez władze miejskie nie według ich przynależności organizacyjnej, lecz z punktu widzenia dobra ogólnego.

Przykład z biletami teatralnymi poderwał tę wiarę i będziemy wyrazicielami opinji sosnowiczan, jeżeli zwrócimy się na tem miejscu z apelem do województwa, aby zechciało wejrzeć w szczegóły gospodarki miejskiej w Sosnowcu.

Nasuwa się bowiem wniosek logiczny, że skoro w sprawie tak stosunkowo błahej, jak podział biletów teatralnych Magistrat nie mógł powstrzymać się od niewłaściwego wyrażenia swej niechęci partyjnej, to cóż dopiero dziać się musi przy rozstrzyganiu kwestji poważniejszych.

W wysokim stopniu niestosowna uchwała zarządu miasta może sprowadzić niebezpieczeństwo tego rodzaju, że obywatelom miasta, przy płaceniu podatków mogą się nasuwać wątpliwości, co do celowości w wydatkowaniu pieniędzy przez Magistrat i czy pieniądze te istotnie będą użyte na potrzeby miasta, czy też na załatwianie porachunków partyjnych. Refleksje takie w dalszym ciągu mogłyby sprowadzić wytłomaczoną niechęć do płacenia podatków miejskich. Dlatego zainteresowanie się województwa gospodarką miejską w Sosnowcu jest rzeczą konieczną dla uspokojenia wzburzonej opinji.

Sprzeciw i rezygnacja.

W związku z onegdajszą uchwałą zarządu miasta Sosnowca w sprawie biletów teatralnych dla „Pracy Polskiej" został wczoraj przesłany do Magistratu list treści następującej:

Uchwała o odmowie udzielenia bezpłatnych biletów teatralnych dla Związku „Praca Polska" została powzięta przez większość zarządu miasta wyłącznie i wyraźnie na podstawie motywów o charakterze walki partyjno-politycznej.

Uznając, że:

1) wprowadzanie czynników partyjnych do gospodarki miejskiej jest niedopuszczalne,

2) fundusze Magistratu są zbierane od wszystkich obywateli bez względu na przekonania polityczne, rozchodowanie przeto nie może być oparte na innej zasadzie, w przeciwnym wypadku jest to wyraźnem nadużyciem funduszów publicznych na rzecz interesów partyjnych,

wobec powyższego zgłaszam do uchwały większości Magistratu sprzeciw.

Inż. *Edward Porczyński*,
ławnik Magistratu m. Sosnowca.

Jednocześnie przedstawiciel „Iskry" w Komisji teatralnej przesłał na ręce p. Janika, przewodniczącego tej Komisji, list treści następującej:

Do Przewodniczącego Komisji teatralnej w Sosnowcu.

W następstwie odmówienia biletów bezpłatnych członkom Związku „Praca Polska" na przedstawienie, zakupione przez Magistrat, co muszę tłomaczyć jako wprowadzenie politycznej walki partyjnej do teatru, proszę o przyjęcie do wiadomości mojej rezygnacji ze stanowiska członka Komisji.

Konstanty Ćwierk.

Do działalności Magistratu w teatrze powrócimy jeszcze niejednokrotnie

---

Ze względu na szlachetny cel spodziewany jest liczny udział publiczności tembardziej, że cena biletu wstępu wyniesi tylko 1 złoty.

Żydowska konkurencja.

Ponieważ w handlu wódczanym istnieje ogromna konkurencja i przedsiębiorstwa mniej zasobne nie mogą wprost związać końca z końcem, pomysłowi fabrykanci żydowscy zaczęli stosować najróżnorodniejsze metody oszukańcze, aby tym sposobem wytworzyć nieprzezwyciężoną konkurencję firmom solidnym i poderwać ich egzystencję.

Jedną z tych manipulacji oszukańczych ujawniły świeżo władze skarbowe w Zagłębiu.

Otóż w niektórych sklepach wódczanych zaczęto sprzedawać po tak niskiej cenie, iż władze skarbowe znające dokładnie ten rynek, przyszły do przekonania, iż muszą tu wchodzić w grę jakieś nieczyste sprawy, to też wzięto naręczne butelek z wódką, celem sprawdzenia mocy.

Co się okazało? Otóż na etykietach widnieje napis, iż wódka jest 45 proc. tymczasem kontrola wykazała, iż wódka posiada zaledwie 40 proc., nic też dziwnego, iż tego rodzaju wyrób mógł być sprzedawany taniej.

Władze stwierdziły, iż wódkę taką wyrabiały fabryki: „Unigias" w Jaworznie i „Białystok" w Dąbrowie.

W wyniku dochodzenia całą znalezioną ilość wódki zakwestjonowano i sprawę przekazano prokuratorji.

Ofiary.

Ordysiński na biedne dzieci składa zł. 5 (pięć).

Kołodziejczyk Błażej jako karę składa na biednych zł. 3 (trzy).

Samorząd uczniów 7-mio klasowej szkoły powsz. nr 7 w Będzinie zebrane z loterji fantowej zł. 24, składa na L.O.P.P.

Kronika Olkuska.

W sprawie parceli.

W związku z czwartkową notatką o niezatwierdzeniu przez województwo Kieleckie sprzedaży parceli na Czarnej Górze, Magistrat wyjaśnia, że województwo zażądało tylko w tej sprawie dodatkowych planów.

Referat p. Nałęcz-Wojciechowskiego

W dniu dzisiejszym o godz. 3 po poł. w sali Domu ludowego, p. Nałęcz-Wojciechowski, redaktor „Słownika Wiedzy Nowej" wypowie referat popul.-naukowy „O życiu duchowem", poglądy A. Mickiewicza i Hoene-Wrońskiego.

Jak straż sławkowska przyjmowała instruktora straży poż.

Pisaliśmy już, że w pow. Olkuskim odbywają sie obecnie przeszkolenia straży poż. Pracę tę rozpoczęto od Sławkowa. Stwierdzono, że straż sławkowska od dłuższego czasu zupełnie nie ćwiczyła i że wogóle sprawność jej pozostawia wiele do życzenia. Gdy instruktor p. Szweja rozpoczął wykłady, przyszło na nie zaledwie paru strażaków. Na następne zgłosiło się kilkunastu, zainteresowanie później tak wzrosło, że wykładającego nie chciano puścić. Kiedy zaś instruktor musiał Sławków opuścić, aby udać się na podobne przeszkolenie do innej miejscowości, odprowadzono go na stację z największą paradą, z muzyką i pochodniami, chociaż to był dzień powszedni. Z tego wynika, że p. Szweja potrafił sobie zjednać uznanie strażaków sławkowskich. Ale jednocześnie z faktu tego widać, jak potrzebna jest jednostka z energją i inicjatywą, któraby budziła ducha, a której niestety w Sławkowie brak.

Z Banku spółdzielczego w Olkuszu

Na onegdajszem posiedzeniu rozdzielono funkcje nowych członków powyższej Spółdzielni w następujący sposób: prezesem Rady nadzorczej w dalszym ciągu został wybrany dr. Opalski, zastępcą zaś jenerał dr Buchowiecki. Inż. Starkiewicz wstąpił jako sekretarz, — zastępca p. Lubodziecki. Pozatem tenże inż. Starkiewicz oraz p. Burak weszli do komitetu kredytowego tegoż Banku.

Narzekania na pocztę.

Od ogółu tutejszych mieszkańców, a zwłaszcza kupców dają się słyszeć narzekania na miejscowy Urząd poczt.-telegraficzny, gdzie nie można szybko załatwić spraw związanych z przekazaniem lub wpłaceniem gotówki. Jeśli interesant chce przesłać pieniądze za pośrednictwem poczty lub wykupić weksel, musi czekać na swą kolejkę po kilka godzin, tracąc czas nieproduktywnie. Z drugiej strony nie można wymagać od odnośnego urzędnika, aby interesantów załatwiał tak a la longue, liczenie bowiem i rozpoznawanie falsyfikatów, których pokazuje się coraz więcej wymaga trochę czasu i skupienia. Personel urzędniczy poczty olkuskiej jest niewystarczający, gdyż do obsługi telefonu, telegrafu i wszystkich bieżących czynności jest zaledwie 7 osób. Ponieważ agendy urzędu pocztowego stale wzrastają, gdyż oprócz pewnych operacji bankowych, poczta będzie przyjmować prenumeratę pism, protestować weksle itd. należałoby się spodziewać, że siły biurowe poczty będą powiększone, tymczasem ku zdziwieniu krążą pogłoski jakoby o mającej nastąpić redukcji. Banki więc redukują pracowników z powodu przejęcia przez urzędy pocztowe niektórych operacji bankowych, poczty zaś miałyby czynić to samo z powodu zwiększonej pracy. Na tę anomalję winny zwrócić uwagę nasze władze państwowe.

Kupujcie swój u swego!

Fundacja Rockefellera dla powiatu Będzińskiego.

40.000 dolarów na akcje zapobiegawczą.

Wizyta przedstawiciela fundacji Rockeffellerowskiej, dr. Beviera, w Zagłębiu przyniosła poważne konkretne wyniki, jak się bowiem dowiadujemy, na konferencji w generalnej dyrekcji służb zdrowia w Warszawie ustalono już zakres pomocy dla powiatu naszego łącznie z miastami wydzielonemi ze strony wspomnianej fundacji.

Szczegółowe preliminarze budżetowe zostaną w najbliższych dniach opracowane przez zainteresowane samorządy i w tym celu odbędzie się w starostwie konferencja informacyjno porozumiewawcza z udziałem przedstawicieli Sejmiku, miast oraz lekarza powiatowego i lekarzy miejskich.

Stosownie do wskazań fundacji Rockefellerowskiej, pomoc tej instytucji idzie wyłącznie w kierunku zapobiegawczym i organizowania akcji w tym zakresie.

Zakres działania obejmuje okres 5 letni, w przeciągu którego będą przeprowadzane różnego rodzaju urządzenia i zamierzenia, wytknięte przez fundację.

Wysokości wydatków na ten cel trudno narazie ustalić, w każdym razie wyniesie to około 40 tysięcy dolarów, co dla powiatu naszego będzie poważnym zasiłkiem.

Drugą, nie mniej ważną sprawą dla powiatu naszego będzie przysłanie kolumny sanitarnej, z lekarzem i sanitarjuszkami, wyposażonej w szczepionki przeciwszkarlatynowe. Kolumna ta dokona masowych szczepień ochronnych wszystkim dzieciom w powiecie i zabawi tu tak długo, jak okaże się tego potrzeba. Kolumna przyjedzie w niedługim czasie i będzie pracowała bezpłatnie, jedynie tylko samorządy muszą się zająć udzieleniem lokalu i środków lokomocji.

Zbyteczną chyba jest rzeczą wyjaśniać znaczenie tej akcji, zwłaszcza przy grasującej obecnie epidemji szkarlatyny.

W jaki sposób strzeże się domy w Będzinie?

O nieprawdopodobnych wprost rzeczach donoszą nam z Będzina.

Otóż miejscowi właściciele nieruchomości żydzi, nie chcąc utrzymywać kosztownych ich zdaniem dozorców domowych, wpadli na oryginalny i dowcipny sposób strzeżenia swych posiadłości. Mianowicie wynajęli kilku starych żydów, którzy w porze nocnej mają pilnować domów i dobytku mieszkańców.

Nie byłoby ostatecznie nic w tem złego, gdyby nie fakt, iż każdy z takich dozorców ma pod swą opieką od 15 do 20 domów i z nadejściem chwili zamykania bram dozorca taki skrupulatnie spełnia swą powinność, pozostawiając w następstwie powierzone sobie domostwa Boskiej opatrzności.

W obecnej np. chłodnej i słotnej porze roku dozorca taki po „zakorkowaniu" swych domów lokuje się gdzieś w zakamarku i wtedy spóźniony lokator musi czekać nieraz kilka godzin na zjawienie się dozorcy, któryby zechciał go wpuścić do wnętrza domu, gdyż bramy są zamykane od zewnątrz i nikt z lokatorów klucza od bramy nie posiada.

A teraz wyobraźmy sobie nagły wypadek, zasłabnięcie lub pożar w takim domu.

Mieszkańcy zamknięci od zewnątrz, musieliby wyłamywać zamki w bramach, co już w wielu domach miało miejsce, z drugiej zaś strony łatwo przecież złodziejom dorobionym kluczem otworzyć bramę i najspokojniej okraść każdy dom.

Są to istotnie rzeczy niebywałe, zwłaszcza, iż ustalono już, że dozorcowie, zamiast pilnować oddanych ich pieczy domów i nie oddalać się ze swej ulicy, po zamknięciu bram chronią się po różnych zakamarkach i w tych dniach np. dozorcę, który miał powierzony nadzór nad domem przy ul. Kołłątaja, znaleziono śpiącego w jednej z piekarń aż przy ulicy Podzamcze.

Łatwo sobie wyobrazić bezpieczeństwo w tych warunkach, to też należy spodziewać się, że odpowiednie czynniki wejrzą w te sprawy i nie pozwolą na urządzanie operetki, gdyż wchodzi tu w grę bezpieczeństwo publiczne i podobne pilnowanie domów może stać się powodem tragicznych następstw.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza

Zabezpieczenie operacji przekazowych i inkasowych. Nasze ustawodawstwo bankowe nie normuje w sposób dostateczny operacji przekazowych i inkasowych. Niektóre banki, przetrzymując należności z tytułu inkasa i przekazów i używając je na operacje kredytowe, podrywały zaufanie do stosunków kredytowych w Polsce. Z tych względów jak nas informują ze sfer miarodajnych, Ministerjum skarbu uznało za konieczne wniesienie do Sejmu odpowiedniego projektu ustawy, któraby nadawała należnościom z tytułu przekazów pieniężnych i inkasa w każdym czasie przez odnośną instytucję kredytową prawo pełnego pokrycia w środkach natychmiast rozporządzalnych i zabezpieczało je w formie odpowiednich sankcji prawnych Projekt taki ustawy jest w stadjum opracowania i w najbliższym czasie wniesiony ma być do Sejmu.

Ustawa górniczo-hutnicza. Departament górniczo-hutniczy Minister przemysłu i handlu ukończył pracę nad jednolitą dla całego państwa ustawą górniczo-hutniczą Projekt ten oparty na nowoczesnem ustawodawstwie państw zachodnio-europejskich z uwzględnieniem warunków miejscowych, będzie w tych dniach rozesłany czynnikom zainteresowanym dla zaopinjowania. Projekt ten prawdopodobnie już w styczniu 1926 r. wejdzie pod obrady Rady ministrów.

Giełda warszawska.

Warszawa 14 listopada.

Nowy Jork — 6 50
Dolar — 6.02
Londyn — 31 9[illegible]
Praga — 17 86
Paryż — 26 85
Wiedeń — 84 75
Włochy — 25 58
Belgja — 286[illegible]
Szwajcarja — 127 25
Holandja — 241.92½
Sztokholm — 116.60

Giełda zbożowa.

POZNAN 14 .XI (Pat) Żyto 14 80—15 80 Pszenica 22,70—23,70 Jęczmień browarowy wyborowy 20,80—21,80 Jęczmień zwykły 17 50—19,00 Owies 16.00—17,00 Ospa pszenna i żytnia 10 75—10,75 Mąka żytnia 70 proc. 25,50—26,05 Mąka żytnia 65 proc. 26,50—27 50 Mąka pszenna 65 proc. 36 60—39 50 Ziemniaki jadalne 2 90 Ziemniaki fabryczne 2,00—22 00 Groch polny 21 00—22,00 Groch Victorja 27 00—30,00

Usposobienie niejednolite.

Kronika Zawiercia.

Likwidacja serwitutów wsi Rokitno Szlacheckie.

Dzięki energji komisarza ziemskiego p. Łaskiego sprawa likwidacji serwitutów wsi Rokitno-Szlacheckie została drogą dobrowolnej umowy załatwioną. Onegdaj umowa przez obydwie strony została podpisana. Gospodarze wsi Rokitna-Szlacheckiego otrzymają po 11 mórg na każdy numer tabelowy, z czego 5 mórg lasu i 6 mórg ziemi polnej. Zlikwidowanie serwitutów ma bardzo duże znaczenie dla tej wsi, albowiem będzie można już teraz bez przeszkód przystąpić do komasacji gruntów. Jak wiadomo bowiem wieś Rokitno-Szlacheckie przed paroma tygodniami uległa w większej części spaleniu. Całe wysiłki komisarjatu ziemskiego skierowane więc były, by w pierwszym rzędzie zlikwidować serwituty, a następnie przystąpić niezwłocznie do komasacji gruntów, tak żeby nowe osiedla budowane były już na terenach skomasowanych. Sprawa ta więc jak widzimy jest już na dobrej drodze i jest nadzieja, że gospodarczy stan wsi Rokitna-Szlacheckiego stanie w krótkim czasie na należytym poziomie.

Przedstawienie.

Staraniem sekcji dramatycznej Stowarzyszenia polskiej młodzieży w Zawierciu dziś w sali „Domu ludowego" zostaną odegrane dwie sztuki pt. „Końska kuracja" farsa w 1 akcie C. Danielewskiego oraz „Podejrzana osoba" komedja w 1 akcie St. Dobrzańskiego. Nad program zaś dany będzie djalog „Służący u adwokata" Podczas antraktów przygrywać będzie własna orkiestra.

Miłe złego początki...

Epilog znanej awantury byłego wiceprezydenta miasta, p. Bogdała, która to awantura położyła kres jego karjerze samorządowej, odbędzie się w dn 16 i 18 bm. w miejscowym Sądzie pokoju. P. Bogdałowi bowiem wytoczono sprawy o awantury uliczne i zakłócenie spokoju oraz pobicie urzędnika cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu.

Zainteresowanie temi sprawami jest w mieście znaczne, albowiem p. Bogdał dzięki swemu niepohamowanemu temperamentowi stał się w Zawierciu i okolicy postacią niezwykle popularną.

„Popularność" ta doprowadziła p. Bogdała na ławę oskarżonych oraz naraziła „wiceprezydenta" na konflikt z partją, którą tak niefortunnie reprezentował.

Z L. O. P. P.

Sprawozdanie z „Tygodnia Lotniczego" odbytego w czasie od 6.9. do 13.9. 25 r, w Zawierciu przedstawia się w cyfrach następująco: Wpływy 1) za znaczki uliczne i samolociki zł. 519 65 gr., 2) zebrano przy stoliku zł. 244.06, 3) za nalepki zł 88, 4) z listy nr 1 i 2 zebranych wśród kupców zł. 200,12, 5) ofiary zł 7, 6) zabawa w Domu ludowym zł. 253,90, 7) zabawa w resursie zł. 259.06 razem zł. 1571 79. Wydatki 1) urządzenie kwesty ulicznej zł. 19,50, 2) urządzenie zabawy w Domu ludowym zł 209,34. 3) urządzenie zabawy w resursie zł. 17 884, 4) rachunek kom. okr. LOPP. za materjały zł. 115,85 Czysty zysk 1048,26. Razem zł. 1571 79 gr. Wszystkim osobom, które przyczyniły się do urządzenia „Tygodnia lotniczego" w Zawierciu, a w szczególności zarządom Związków kupców i rzemieślników, komitet „tygodnia lotniczego" składa za naszem pośrednictwem gorące podziękowanie.

Rynek pracy.

P. U. P. P. Sosnowiec.

W końcu ub. tygodnia ogólna liczba bezrobotnych na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu wynosiła 15.214. Skierowano 46, zapośredniczono 46 wolnych miejsc 282, poszukujących pracy 15.028.

Poszukujących pracy, uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia, było 3.458.

Poszukujących pracy, uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej, było 8.620.

W porównaniu więc do poprzedniego tygodnia, sytuacja na miejscowym rynku pracy prawie że nie uległa zmianie.

Ogółem zwolnień było w poszczególnych przemysłach 178 osób, ponieważ Urząd w ciągu tygodnia zapośredniczył 46 osób, zaś do Francji skierowano 152 osoby, przeto ogólna liczba bezrobotnych w porównaniu do ub. tygodnia zmniejszyła się o 20 osób.

Przy robotach publicznych było zatrudnionych w tygodniu sprawozdawczym ogółem w gminach miejskich 1.272 robotników.

W porównaniu więc do ub. tygodnia liczba robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych, zmniejszyła się w tygodniu sprawozdawczym o 60 osób, z powodu zwolnień przez Magistrat m. Sosnowca. Powyższe zwolnienia nastąpiły z powodu ukończenia niektórych robót.

Ekspozytura P. U. P. P. w Zawierciu.

W końcu ub. tygodnia ogólna liczba bezrobotnych na terenie Ekspozytury P. U. P. P. w Zawierciu wynosiła 1.605. Skierowano 20, zapośredniczono 22, wolnych miejsc 1, poszukujących pracy 1.313.

Poszukujących pracy, uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia, było 1.516.

Poszukujących pracy, uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej, było 2.253.

Towarzystwo akcyjne „Zawiercie“ zwolniło 1.430 robotników, a fabryka sukna — 7. Razem zwolniono 1.437 robotników.

Magistrat m. Zawiercia buduje dwa domy mieszkalne, gdzie zatrudnionych jest około 30 osób.

Ze sportu.

Komunikat oficjalny sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. Nr. 23.

(Sosnowiecki Podokręg K. Z. O. P. N., Sosnowiec, Orla Nr. 8 m. 4, tel. Utnika — Telefon Sekretarjatu 6-90)

1. Wzywa się kluby, które nie nadesłały odcinków zgłoszeń graczy, aby przesłały je najdalej do dnia 24 listopada r. b.

2. Wzywa się K. S. „Zagłębianka“ do wpłacenia zaległych djet sędziowskich do dnia 24 b. m.

3. Wzywa się kapitana K. S. „Zagłębianka“ Archmana i gracza Bałdysa do przybycia na najbliższe posiedzenie kierownictwa.

4. Wzywa się na najbliższe posiedzenie członka zarządu Z. T. G. S. „Makabi“.

5. Przesunięto termin rozgrywek o mistrzostwo Cz. K. S. „Warta“ – T. K. O. „Świt“ z dnia 17.8 na dzień 29 listopada r. b.

6. Zniesiono suspensję z I drużyny Z. T. G. S. „Hakoach“.

7. Zasuspendowano gracza Tajtelbauma z Z. T. G. S. „Makabi“.

8. Ukarano: gracza Muszyńskiego z K. S. „Sparta“ dwutygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę oraz graczy Brańę i Gutmana z Z. T. G. S. „Hakoach“ 3-miesięczną dyskwalifikacją.

„Świt“ — „Ruch“.

W niedzielę o godz. 2 popoł. na boisku kolejowego K. S. „Ruch“ odbędą się zawody koleżeńskie pomiędzy TKO. „Świt“, a gospodarzami.

„Ruch“ do zawodów wspomnianych wystąpi już ze znanym w. KS. „Wawel“ z Krakowa reprezentatywnym graczem Krakowa p. Leichterem Bronisławem.

O godz. 12 punktualnie zawody rezerw.

Z kraju róż i wiosny.

(Od własnego korespondenta).

Lugano, w listopadzie

Zaledwie podróżny, przybywający z północy elektryczną koleją gottardzką, przejedzie ponury i ciemny, jak noc, ciągnący się 15 kilometrów tunel pod górą St. Gottard, — oczom jego przedstawi się zupełnie inny widok, niż ten, jaki miał przed sobą, opuściwszy Zurych lub Lucernę.

Zamiast szerokich domów Szwajcarów niemieckich spostrzeże kamienne, dachówką kryte siedziby górali włoskich. Zamiast pożółkłych i opadłych z drzew liści, spotka w dolinie rzeki Tessin wspaniałą roślinność południową, jeszcze w pełni swej krasy. Po zimnach środkowo europejskich owionie go naraz powietrze ciepłe przepojone zapachem zieleni. Tchnie tu już całkowicie Italja w krajobrazie i architekturze.

Pociąg mija Bellinzonę, położoną wśród winnic i sadów i wreszcie staje w Lugano. Mało jest miast w Europie, które posiadają równie piękne położenie, jakiem się szczyci Lugano. Już z samego dworca, znajdującego się na pewnej wysokości, roztacza się przed przybyszem przecudna panorama—kraj pełen słońca i kwiatów, piękna i rozkoszy.

Hen, zdala uśmiecha się doń, skąpana cała w blaskach słonecznych szafirowa toń jeziora, która, jak wesołe, kuszące oczy dziewczyny południowej, fascynuje i ciągnie ku sobie. Po obu stronach jeziora, tuż przed miastem, stoją dwie góry: Monte Bre i Monte San Salvatore, to niby dwaj stojący na odwachu żołnierze pilnują królowej Ceresio czyli Lago Lugano.

U stóp góry miasto amfiteatralnem półkolem obejmując zatokę, krętemi uliczkami wznosi się wzwyż. A nawet tam wysoko, na szczytach Monte Bre i S. Salvatore, dokąd prowadzą kolejki zębate, bielą się jeszcze w promieniach słońca fasady hoteli, kaplicy i wieży obserwacyjnych. Swym malowniczym wyglądem, jak również i klimatem przypomina Lugano Neapol lub Niceę.

Wzdłuż brzegów jeziora, gdzie koncentruje się elegancki i wytworny świat, prowadzi długi bulwar Paradiso. Tu rozmieściły się najwspanialsze z własnymi parkami pałace hotele, zamieszkiwane przez Anglików, Amerykanów i innych. Demokracja niemiecka, która dominuje w szeregu licznie zebranych przedstawicieli różnych narodowości, zajmuje mniej komfortowe pensjonaty.

Do najprzyjemniejszych wycieczek, dla których Lugano jest idealnym punktem, należy przejażdżka po jeziorze. Udając się w kierunku wschodnim, widzimy malownicze wsie Castagnolę i Gandrię, które jakby przylepione do stromych skał, budzą podziw widza. Ten zakątek kraju jest najcieplejszy w całej Szwajcarji, więc też obfituje w najbujniejszą roślinność. Gdzie okiem rzucić, wznoszą się wielkie wysmukłe cyprysy, rozłożyste palmy, laury i rododendrony, cieniste wzorowo utrzymane szpalery, kunsztowne altany i różnobarwne, kwieciste trawniki.

Patrząc na te cuda południowej natury, zdaje się, że się jest w jakimś wieczystym baśni. Ta przepyszna gra kolorów przykuwa nasz wzrok i trzeba pewnego wysiłku, ażeby się ocknąć z tego czaru. Nasuwa się porównanie z Wenecją, ale tam brak jest tych wspaniałych róż, które tu przez cały rok tchną barwami i wonią. Gdy się podziwia obrazy Böcklina, ma się wrażenie, iż niezrównany malarz czerpał motywy do swych will nad morzem jedynie z fantazji, a jednak podobne piękno sztuki architektonicznej i ogrodniczej można oglądać w rzeczywistości nad jeziorami Lugano, Como i Maggiore. Wille te, to przeważnie pensjonaty, w których każdy śmiertelnik za stosunkowo niską opłatą za pokój umeblowany, może dowoli rozkoszować się balsamicznem powietrzem nieporównanym w dokiem i ciepłem słońcem wtedy, gdy ono już jest gdzieindziej nikłem.

Z Gandrji statek podąża zwykle do Porlezzy, skąd już niedaleko do Menaggio, jako punktu wyjścia na Lago di Como. Warto. Warto tam jechać choćby dla zwiedzenia Bellagio i Vareeny gdzie na łonie tej przepięknej przyrody autor „Przedświtu“ czerpał natchnienie do wielu swych utworów i tu właśnie przy boku swej Beatrycy —Delfiny Potockiej przeżnił w tajemnicy przed światem najpoetyczniejszy sen swego życia. O tem ostatniem miasteczku pisze F. Hessick, iż jest to „una citta d'amore“—gród miłości, miejsce, do którego nie wolno przyjeżdżać samemu, do którego każdy szanujący się mężczyzna przyjeżdża we dwoje, w towarzystwie ukochanej.

Mając tę rozumną radę na uwadze i wysoko szanując swą godność męską, nie pojechaliśmy tym razem do Vareeny, lecz zawróciliśmy do Monte Caprino, gdzie w grotach znajdują się składy wybornych win, bajecznie przytem tanich. Niemniej jednak znane, tak „osti sumaute“ w Caprino, które ściąga tłumnie turystów słynie na całą okolicę ze swej piękności „la belle Arimide“—młoda, śniadolica Włoszka, sprzedająca wino.

Właśnie przyniosła nam butelkę „Chianti“.

„Tante grazie signorina“.—dziękujemy jej za wyborne wino i miły uśmiech.

— Signori są zapewne Anglikami? —spytała na wstępie z tym samym uśmiechem, zdobiącym jej klasyczną twarz.

— Ale skądże, nie posiadamy zdaje się nic, co przypomina choby rasę lub chorobę angielską.

— Dlatego tak sądziłam, gdyż signori stale do siebie mówili „yes i yes“.

Dowiedziawszy się, że przebywamy z Polski, zainteresowanie jej naszemi osobami wzrosło: chciałaby się chętnie dowiedzieć, czy nie znamy pewnego Polaka nazwiskiem Bonaventuro Salomonsoku. Pan Salomonsoku oświadczył się o jej rękę i został przyjęty, choć niejeden „cavaliero“ starał się przedtem zyskać względy pięknej Armidy. Dziewczyna zawsze oczekiwała przyjazdu jakiegoś maharadży ze Wschodu i oto pewnego poranku zawitał pan Salomonsoku cały w złocie: miał złote pierścienie na palcach, trzy złote zegarki, całą szczękę złotą i kopalnie złota w Polsce. Pierwszym bojem p. S. zdobył sobie serce bogini luganowskiej i słodko upływał okres miłosnych uniesień, aż któregoś wieczoru narzeczony znikł; z drogi wysłał kartkę, iż niecierpiące zwłoki interesy zmusiły go do udania się do ojczyzny, lecz wkrótce powróci i wezmą zaraz ślub. Więc Armida czeka i czeka już trzeci rok; na wszelki wypadek prosi nas, gdybyśmy go spotkali, donieśli mu, że jest mu zawsze wierna.

Motorówkami przybywa nowe towarzystwo. W mgnieniu oka nakręca się orkiestrjon tak nieodzowny w każdej „ristorante“ i „grande ballo“ jest już zaaranżowane“. Z powodu niewystarczającej ilości dam, mieszkańcy domu stanowią partnerki do „shimmy“.

Wracamy do miasta. Śnieżne szczyty gór złoci blask wieczornej zorzy, podczas gdy w mieście płoną już rzędy gęsto rozstawionych latarń, tworząc z oddali dwa sznury pereł—jeden nad brzegiem drugi w wodzie. Z otwartych okien ulata odblask dyskretnych lamp czerwonych, a wyżej drobne iskierki dalekich chat mieszają się z ukazującemi się powoli na nieboskłonie gwiazdami. Symfonja świateł zalewa miasto, które wylega teraz na bulwary. Z pobliskiego Kurhauzu, gdzie życie wre, płyną na wody tony czarownej muzyki, nucąc płynącym po jeziorze parkom melodję wieczn[illegible] [illegible]oty, wiecznej miłości.

Lugan[illegible] [illegible]owi jakiś poeta — „to kawałek [illegible], który spadł z nieba“. „Lugano —mówi drugi—„to zakątek, który trzeba koniecznie przed śmiercią zobaczyć, jeżeli się chce zabrać ze sobą złotą wspomnień nić o piękności tej ziemi“...

Lucjan Tylman.

Z całej Polski.

Likwidacja strajku w elektrowni łódzkiej.

Trwający od tygodnia strajk pracowników elektrowni łódzkiej, został zlikwidowany.

Część pracowników elektrowni samorzutnie stawiła się do pracy.

Pozostali pracownicy przystąpili do pracy wczoraj.

Należy podkreślić z całem uznaniem stanowisko strajkujących, którzy niechcąc w ciężkiej dla państwa chwili powodować strajku powszechnego, zrezygnowali ze swojej akcji.

Uszkodzenie torpedowca polskiej m.

W Nowym Porcie w Gdańsku statek „Laura Boerst“ odchodzący do Rotterdamu z ładunkiem cukru zderzył się z płynącymi dwoma torpedowcami polskiej floty wojennej.

Z powodu [illegible] torpedowce mimo sygnałów, nie zauważyły statku. Przednia część torpedowca „Ślązak“ została poważnie uszkodzona.

Również ucierpiał statek „Laura Boerst“, który wobec uszkodzenia nie mógł wypłynąć na pełne morze.

Echa napadu na Cejkinie.

Władze bezpieczeństwa, prowadzące dochodzenia w sprawie napadu na Cejkinie, ustaliły, że napadu dokonał oddział szaulisów pod wodzą niejakiego Lepieżki.. Szaulisi działali z wiedzą władz litewskich, z polecenia których 20 z pośród szaulisów, pracujących przy budowie kolei Kowno — Kłajpeda, wysłano do miasteczka Sołoki, gdzie umieszczono ich w Kajdanosa, zaopatrzono w broń i oddano do dyspozycji Lepieżki. Demonstracja kawalerji litewskiej na granicy polskiej miała za zadanie odwrócenie uwagi naszych wł. od miejsca napadu.

Klęska jaglicy.

Według ostatniego wykazu urzędowego zachorowań na choroby zakaźne zgłoszono w ciągu tygodnia 162 nowe przypadki jaglicy (trachoma); z tej liczby w woj. Lwowskiem 65 przypadków, w woj. Poznańskiem 35, woj. Warszawskiem 15, w woj. Krakowskiem 13. Zaznaczyć należy, że ogólna liczba zgłoszonych przypadków jaglicy w tym tygodniu jest najwyższa z notowanych w ciągu bieżącego roku.

Straszny mord pod Piotrkowem.

W Majkowie Dużym zostali zamordowani dnia 11 bm. 77 letnia Anna z Mazeranów Kutalska i 80 letni Ignacy Kutalski, przez tamtejszego gospodarza Walentego Szczepaniaka. Zbrodniarz przyznał się do tego potwornego czynu i został aresztowany.

Kącik humorystyczny.

Praktyczny lekarz.

Ojciec panny: Możesz się pan żenić z moją córką, ale uprzedzam, że nie dostaniesz ani g r o s z a, aż po mojej śmierci!

Konkurent (lekarz): Przed stanowczą odpowiedzią moją pan dobrodziej pozwoli się opukać?

Co lepsze.

— Czy jest co lepszego nad kieliszek wódki?—woła raz z zachwyceniem pijaczyna.

—O, jest—odpowiada kolega—buteleczka dobrej wódki.

Ta go zna.

— Dziś na ulicy omal mię nie spotkał nieszczęśliwy wypadek. Oto koń dorożkarski chciał mię ugryźć w głowę.

— Miał widać węchi poczuł siano.

List z Zarek.

Skromna osada Zarki, licząca zaledwie parę tysięcy mieszkańców, żyje swojem odrębnem życiem. Od niedawna dopiero, dzięki wprowadzeniu komunikacji samochodowej pomiędzy stacją kolejową Myszków a Żarkami, oraz doprowadzenia do możliwego stanu szosy na tej przestrzeni, ruch wzmógł się znacznie.

Poza urzędem gminnym, pocztą i sądem pokoju Zarki nie posiadają żadnych innych instytucji rządowych, ani samorządowych.

Szkolnictwo miejscowe, które stoi na wysokości swego zadania odczuwa brak odpowiednich lokali wykładowych. Zaradzić temu można tylko przez jak najszybsze przystąpienie do budowy gmachu szkolnego, tembardziej że budynek szkolny został przez gminę już zaprojektowany. Obowiązkowa oświata pozaszkolna odbywa się przy szkole we wsi Jaworznik w 2 salach.

Dzięki zabiegom miejscowych obywateli, którym opieka społeczna głęboko leży na sercu wybudowano w roku bieżącym dom, składający się 3 ubikacji dla pomieszczenia starców i kalek. Materjalnie do wybudowania przyczynił się w pierwszym rzędzie urząd gminny, który na powyższy cel wyasygnował sumę 5000 zł., a pozostałą zaś sumę w kwocie 1500 zł. pokrył Sejmik będziński.

Aczkolwiek Zarki nie posiadają żadnych zakładów przemysłowych, gdyż jedyna jaka tu była fabryka wyrobów bawełnianych przed paroma miesiącami doszczętnie spłonęła, to jednakże mają swój rejestr bezrobotnych, którym Fundusz bezrobocia wypłaca zapomogi. Jest ich wprawdzie zarejestrowanych wszystkiego 75, ale jak na Zarki ilość stosunkowo duża.

Ze znajdujących się tu firm handlowych najwięcej żywotności wykazuje filja Syndykatu rolniczego, w którym koncentrują się przeważnie wszelkie tranzakcje handlowe płodami rolnymi mieszkańców okolicznych wsi.

Godne uwagi jest to, że dzięki energji miejscowego lekarza dra Pajchla, który jednocześnie jest kierownikiem szpitala epidemicznego w Leśniowie, znajdującego się pod opieką Sejmiku będzińskiego, zdrowotność mieszkańców Zarek jak i okolicy jest w zupełności zadowalniająca.

W sądzie.

Sędzia: A więc napadliście Wojciecha i biliście go tak długo aż oddał wam portmonetkę i zegarek.

Oskarżony: Takie to już psie czasy, panie sędzio, że nikt nie chce nic oddać dobrowolnie!

O szkarlatynie czyli płonicy
i o szczepieniach ochronnych przeciw tej chorobie

Niewiele jest słów, budzących większą grozę i przestrach w sercach matek niż słowo szkarlatyna. Słowo to oznacza chorobę zakaźną wysypkową, nagabującą przedewszystkiem dzieci, w rzadkich wypadkach zdarzającą się i u dorosłych.

Z pośród wszystkich chorób zakaźnych szkarlatyna jest chorobą najbardziej nieobliczalną i kapryśną. Zdarzają się przypadki płonicy piorunującej, kończące się śmiercią w ciągu kilku dni, a nawet kilkunastu godzin; zdarzają się przypadki przewlekłe z najrozmaitszemi powikłaniami, jak zapalenie nerek, zapalenie ucha środkowego, obrzęki, ropienie gruczołów i t. p.; są przypadki przebiegające tak łagodnie, że otoczenie choroby nie rozpoznaje, uważając dziecko po jednodniowej gorączce za zdrowe.

Czasami szkarlatyna jest tak wyraźna, że rozpoznają ją rodzice bez pomocy lekarza; czasami zaś jest tak skrytą i niejasną, że najdoświadczeńszy lekarz dopiero po dłuższej obserwacji chorego dziecka i przy użyciu wszystkich pomocniczych badań klinicznych, jakich współczesna nauka dostarcza, może postawić rozpoznanie prawidłowe.

Łagodny początek choroby nie zawsze oznacza, że cały przebieg będzie łagodny. Zdarza się bowiem, że po najłagodniejszym przebiegu choroby w pierwszym i drugim tygodniu występują ciężkie powikłania ze strony nerek, serca i innych organów w ostatnich tygodniach choroby. Powikłania tego rodzaju zdarzać się mogą naogół biorąc w ciągu 6 tygodni, licząc od pierwszego dnia choroby.

Przebieg i powikłania, których opisać szczegółowo w krótkim artykule dziennikarskim nie sposób, zależą z jednej strony od siły i jadowitości zarazka, a z drugiej strony od właściwości biologicznych i odporności organizmu chorego.

Długoletnie obserwacje lekarskie wykazują, że szkarlatyna szerzy się przez przenoszenie zarazka czy to od chorej osoby, czy to z przedmiotów jakie były w styczności z osobą chorą lub też od osób zdrowych, tak zwanych nosiciel zarazka. Płonica panuje w postaci większych lub mniejszych epidemji jednako i we wsiach i w miastach; prócz epidemji zdarzają się i wypadki pojedyńcze tej choroby. Nie oszczędza ona ani dzieci wychowanych w pałacach, ani dzieci z poddaszy i suteryn, a jak niektóre statystyki wykazują przebiega ona ciężko nieraz u dzieci właśnie dobrze odżywionych i otyłych. Usposobienie do płonicy jest indywidualne. Są osoby tak odporne na zarazek tej choroby, że nie zapadają na nią nigdy pomimo ciągłej i bliskiej nieraz styczności z chorymi, a z drugiej znów strony są osoby nieodporne, które nawet kilka razy w ciągu życia mogą na płonicę chorować.

Jeden z uczonych lekarzy już w 1870 roku napisał, że znanych mu jest z literatury lekarskiej 200 opisów powtórnego zapadania na szkarlatynę, kilkanaście przypadków trzykrotnego przebycia tej choroby i jeden, gdzie płonica powtórzyła się 4 razy.

Jak wykazały mozolne badania w szpitalach i w klinikach, odporność wytwarza się we krwi i w tkankach ustroju. Polega ona na powstaniu pewnych substancji natury chemicznej.

Podpatrzenie i szczegółowa analiza zjawiska samoobrony organizmu czyli wytwarzania odporności przeciwko chorobie zakaźnej pokazało uczonym drogę ku naukowemu opracowaniu szczepień ochronnych.

Szczepienia ochronne (przeciwko ospie, przeciwko tyfusom, przeciwko czerwonce, ostatnio przeciwko szkarlatynie) imitują niejako lekką, postać danej choroby i przez to pobudzają organizm ludzki do wytworzenia we krwi substancji odpornościowych, co go chroni od zapadnięcia na chorobę zakaźną.

Szczegółowe rozpatrzenie sprawy szczepień przeciw płonicy i o zapobieganiu tej chorobie podam w najbliższym czasie.

Lekarz z Sosnowca.

Leczenie kolorami.

W angielskiem piśmie lekarskiem „The Practitioner" dr. Dodson Hessey pisze o leczeniu barwami rozmaitych chorób. Dr. Hessey opowiada o wypadkach uleczenia barwami neurastenji, newralgii, neuritis, bezsenności, uderzeń krwi do głowy, depresji umysłowej i innych zaburzeń. Trzy najkorzystniejsze, najbardziej użyteczne kolory to barwy: zielona, niebieska i pomarańczowa. Zielony kolor dziwnie kojąco działa na system nerwowy, daje wrażenie ciepła, uśmierza ból i obniża ciśnienie krwi. Kolor niebieski ściąga najdrobniejsze naczynia krwionośne, daje wrażenie chłodu, podnosi ciśnienie krwi.

Barwa pomarańczowa ożywia i dodaje odwagi. Kuracja polega na oświetleniu kolorową lampką o sile 100 świec; pacjent przywdziewa do oświetlania białe szaty.

Ze świata.

Katastrofa kolejowa na Łotwie.

Dnia 13 bm. w pobliżu granicy litewskiej na terenie Łotwy zdarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny Warszawa—Ryga, wskutek złego nastawienia zwrotnicy, wpadł z wielką szybkością na pociąg osobowy, zdążający z Kowna. Skutki katastrofy były straszne, Cztery wagony zostały dosłownie zmiażdżone. Wielu zabitych i rannych.

Zatonięcie łodzi podwodnej.

Po wielu wysiłkach wykryto miejsce, gdzie znajduje się angielska łódź podwodna „M. 1", która utraciła zdolność wydostania się na powierzchnię i zatonęła w czasie ostatnich manewrów floty angielskiej.

Łódź jednak znajduje się na takiej głębokości, że działalność nurków jest uniemożliwiona. Z powodu wielkich rozmiarów łodzi podniesienie jej okazuje się również niemożliwem. Wewnątrz łodzi znajduje się 68 osób załogi, w tej liczbie 6 oficerów.

Łódź podwodna „M. 1" należy do grupy największych łodzi, posiadających działa 12-calowe. Łodzi tych marynarka angielska liczy tylko 3.

Morderstwo polityczne w Sofji.

Na ulicy, w pobliżu pałacu królewskiego, zabity został burmistrz m. Sofji, były poseł bułgarski w Warszawie, Madziarow.

Zabójstwa dokonał major rezerwy, Tomow, dyrektor łaźni miejskich, zwolniony ze stanowiska przez Madziarowa. Tomow po dokonaniu zemsty dwoma strzałami z rewolweru pozbawił się życia.

Zabity Madziarow był synem byłego ministra, Michała Madziarowa.

W szkole.

Powiedz mi Bałwański, co znaczą te biblijne słowa: „będziesz pożywał chleb swój w pocie czoła?"

— To znaczy proszę pana psora, że człowiek ma tak długo jeść, póki się nie spoci.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 27)

Niechętne odpowiedzi wojaka i niezwykła troskliwość okazywana przez niego małej dziewczynce pobudzały ciekawość Maquarta. Niemogąc niczego dowiedzieć się od żołnierza, Maquart zwrócił się do gospodyni.

— Czy pani zna tego żołnierza z tą małą?

— Skądżebym znać miała? Przybył niedawno, wygląda jak jakiś przybłęda—odparła Olimpja.

— I na mnie też zrobił niezbyt przyjemne wrażenie. Radziłbym pani mieć się przed takimi ludźmi na baczności. Niedawno w mojej okolicy podobny włóczęga zabił i ograbił bardzo zamożnego obywatela. Radziłbym pani być ostrożną i zapisać go do księgi meldunkowej, bo w razie czego miałaby pani kłopot...

— Dziękuję panu. Wiem o nim tyle, że idzie z Blois do Paryża...

W tej chwili Maquart usłyszał głos żołnierza:

— Poczekaj, Terenju, zaraz ci podam wody.

Nie słuchając dalej wywodów gospodyni Maquart wyszedł z oberży. Terenja... Blois... stary żołnierz... Jestem w domu, wszystko się składa doskonale. Jednej chwili plan porwania dzieweczki dojrzał w jego głowie. Pozostawiając opracowanie szczegółów na później, poszukał Antoniego i wydał mu odpowiednie rozkazy. Miał on natychmiast odjechać rzekomo do Paryża, a w gruncie rzeczy ukryć powóz w pobliskim lesie, w nocy zaś zbliżyć się do oberży na umówiony znak, zabrać dziewczynkę i nie zatrzymując się nigdzie wracać do domu.

Zadowolony z siebie Maquart, czując się panem miljonów, pozostawionych przez generała, wrócił do oberży.

X

Między małżonkami po wyjściu Maquarta rozegrała się charakterystyczna scena. Nastraszona przez Maquarta Olimpja zaczęła się ze swych niepokojów zwierzać mężowi.

— Wiesz, ten przybłęda z tą małą, nie podoba mi się. Dałabym dużo za to, by go się pozbyć. Coś mi mówi, że to podejrzana osobistość, zdolny do wszystkiego. Postaraj się, by opuścił natychmiast nasz zakład.

— Olimpjo, to niegodnie!.. Stary żołnierz! obrońca ojczyzny! legionista!.. To byłoby okryć hańbą „Złote Słońce!"

— Wielkie słowa! A ja powiadam, że ten człowiek nieszczęście nam sprowadził. Nigdy mnie przeczucie nie omyliło, nigdy! Ten człowiek ma złe oczy..., trzeba żeby ztąd odszedł, inaczej stanie się napewno jaka straszna awantura...

— Ależ dziecko?

— Tem gorzej!

— Gdyby choć pogoda była możliwa!.. lecz ci nieszczęśliwi nie mogą przecie nocować pod gołem niebem!

Olimpja myślała przez chwilę.

— Mężu! — rzekła wkońcu z powagą, — chciałeś tego! Jeżeli spotka nas nieszczęście, nie powiesz, że to moja wina! Dzięki Bogu, nie będę mieć nic sobie do wyrzucenia. Ten, człowiek zostanie, lecz wielka odpowiedzialność ciąży na tobie... Pamiętaj!..

Oberżysta zmieszał się, spuścił głowę. Nie czuł sił do udźwignięcia takiej odpowiedzialności.

— Przynajmniej zróbmy to, co do nas należy.

— Co takiego?

— Mamy przecież książkę policyjną, w którą powinniśmy wpisywać nazwiska podróżnych, zatrzymujących się pod naszym dachem.

— Olimpjo, wiesz dobrze, że nigdy a nigdy nie robiliśmy użytku z tej śmiesznej książki pod „Złotem Słońcem!"

— Wszystko musi mieć swój początek!—odparła Olimpja.

Po tej rozmowie, Jakób Latreille wypróżnił jednym tchem szklankę. Olimpja, nic nie mówiąc, z uporem charakterystycznym w jej naturze, wstała od stołu, wzięła pęk kluczy, wiszący u pasa, otworzyła szafę, wyjęła książkę policyjną, zupełnie nową, która rzeczywiście nie była nigdy używana pod „Złotem Słońcem".

Spojrzawszy potem na męża z niewysłowioną pogardą, przeszła do sali ogólnej, gdzie biesiadnicy paląc tytoń pili kawę i likiery.

— Panowie!—odezwała się z powagą—przysłano nam dziś rano cyrkularz z prefektury, z poleceniem do właścicieli zajazdów i utrzymujących oberże, ażeby zapisywali nazwiska podróżnych, spędzających noc pod ich dachem, w księdze policyjnej, złożonej specjalnie na ten cel, w biurze każdego hotelu. A zatem, proszę panów, abyście raczyli zapisać wasze nazwiska, imiona i miejsce zamieszkania, zajęcie, skąd przybywacie i dokąd się udajecie, w tej oto księdze, ażebyśmy uniknęli kary, jaka nam grozi za niedopełnienie przepisów policyjnych.

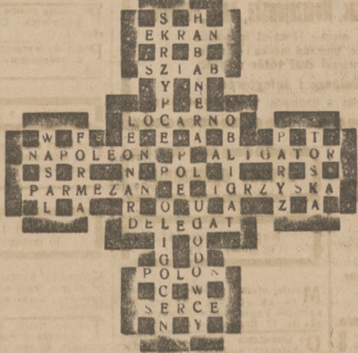
Niejaki Barbequet, który był częstym gościem oberży, pił dużo i był podniecony, zaprotestował z oburzeniem przeciw tym ostrożnościom przestarzałem.

— Przepraszam! — odezwał się kapitan żandarmerji, — jest to tylko ostrożność, mająca przedewszystkiem na celu bezpieczeństwo podróżnych. Nie trzeba się na to skarżyć!

(c. d. n.)

Nasza krzyżówka nr. 3.

Rozwiązanie.



W ubiegły piatek odbyło się rozlosowanie trzech nagród, przeznaczonych za dobre rozwiązanie krzyżówki nr. 3.

Ogółem otrzymano 92 zadań, z których dobrze rozwiązanych było 28 krzyżówek.

Nagrody otrzymali: 1) Pp. Eugenjusz O.alko, Sosnowiec, Kościuszki 3, 2) Okaziciel dolarówki nr. 114814 i N. ..uczadska z Zawiercia.

Nagrody są do odebrania w Administracji „Iskry".

Na specjalne wyróżnienie za ozdobne i pracowite wykonanie krzyżówki zasługują: H. Kozioroki, Wl. Łesiakowna, Helena Zytaczewska, Wl. Białas.

Odpowiedzi: P. H. Ptakowska w Sosnowcu. Dziękujemy za przesłaną krzyżówkę w układzie „Samolotu", którą postaramy się zamieścić. P. W. Sliwa w Sosnowcu. przesłanej krzyżówki zamieścić nie możemy, ponieważ jest opracowana w dużym formacie.

Zadanie konikowe nr. 1.

ko	do	za-	sie-	go	la-	cie	na-
ra-	ska	u-	pa-	od	mia	te-	sza
sza-	cha-	ką	My-	na	i	sza	le-
pol-	nią	wro-	cie	pra	wy-	wszyst-	dziś
nia-	mie-	śmy	mat-	śli	o-	stu-	wszyst-
e	ta	w zie-	wie	drze-	ście	nie	ko
le-	na-	mię-	zbro-	mię	z ży-	ko	przez
to	na	od	wet	brze-	ją	szczę-	ciem

Za dobre rozwiązanie, przeznaczamy dwie nagrody książkowe. Rozwiązania należy przesyłać: Sosnowiec, Administracja „Iskry" pod „Zadanie konikowe" do dnia 21 b. m.

Sprzedaż Składu Aptecznego.

Syndycy ostateczni upadłości firmy „E. Grochowski“ zawiadamiają, że w środę w dniu 18-go b. listopada od 10-ej — 12-ej rano w Dąbrowie Górniczej odbędzie się sprzedaż z licytacji składu aptecznego upadłej firmy, znajdującego się w Dąbrowie przy ulicy Króla Sobieskiego, wraz z całkowitem urządzeniem sklepowem.

Reflektować mogą osoby uprawnione do zarządzania składami aptecznymi.

Spis inwentarza składu oglądać można codziennie w godzinach urzędowych w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, skład zaś 14-go, 16 go i 17-go listopada, oraz w dniu licytacji po porozumieniu się z syndykami (Dąbrowa, ulica Króla Sobieskiego Nr. 6. Telefon Nr. 52).

Licytacja rozpocznie się od sumy 15 475 zł. 65 gr. stanowiącej wartość fakturową towaru wraz z urządzeniem składu.

Syndycy ostateczni

Marjan Jagiełłowicz,
Roman Morguleс.

7408-2

OGŁOSZENIE.

Urząd gminy Łagisza obwieszcza, iż w dniu 18-go listopada r. b. o godzinie 12 ej odbędzie się na b. kopalni „Tadeusz“ VIII a we wsi Psary, publiczna licytacja na sprzedaż zasekwestrowanego na tejże kopalni domu murowanego nie wykonanego o 5 ubikacjach (szkielet) należącego do firmy „Roboty Eksploatacyjne Nadania Tadeusz VIII a w Psarach p. Trepki Jana i S-ka na rozbiórkę celem pokrycia zaległego podatku gminnego za 1924 r. na rzecz gminy i innych należności w sumie zł. 456.

Sprzedaż nastąpi od 200 zł. in plus.

Wójt gminy Łagisza (podpis nieczytelny).

Sekretarz gminy Mazurkiewicz.

Łagisza, dnia 10-XI-25. 7611

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C obwieszcza, iż w dniu 23 go listopada 1925 r. o godzinie 11 przed południem w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego pod nr. 116 w fabryce należącej do firmy „Klimas i Wiśnicki“, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 780 zł., a należących do tejże firmy Klimas i Wiśnicki składających się: z 219 parawanów malowanych na biało i gwoździarki na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

7581 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 listopada 1925 r. o godzinie 10 i pół rano w Sosnowcu przy ulicy Teatralnej nr. 4 w mieszkaniu należącem do Henryka Czarneckiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 2200 zł., a należących do tegoż Henryka Czarneckiego składających się: z mebli domowych, maszyny do pisania „Remington“ i obrazów, na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

7500 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 24 listopada 1925 r. o godz. 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej pod nr. 43 w sklepie należącym do Aleksandra Warzyńskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 980 zł., a należących do tegoż Aleksandra Warzyńskiego składających się: z artykułów spożywczych i urządzenia sklepowego na rzecz Polskiego Powszechn. Banku Kredytowego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy Morgiewicz.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble, otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr. 17. Bracia Antczak. 7405-24

Do sprzedania kożuch na białych baranach, szoferski. Pogoń Rybna 23. Goniarski. 7492-1

Ogier Trakeń, kasztan, powozowy do sprzedania w majątku „Rogoźnik“ T-wa. „Saturn“, poczta Sosnowiec. 7548-?

Kupię elektromotor 5 do 7 koni prąd zmienny używany, nawet zepsuty. Oferty Klimas Sosnowiec 3-go Maja 15. 7558-1

OKAZJA. Z powodu wyjazdu wyprzedaje obuwie po cenach następujących: Kamasze męskie giemzowe 20 zł. Kamasze męskie chromowe 18 zł 50 gr. Buciki damskie giemzowe 16 zł. Czółenka damskie lakierowane 19 zł. Półbuty męskie lakierowane 24. Półbuty męskie giemzowe 18 zł. Półbuciki damskie zamszowe czarne i jasne 16. Półbuciki damskie giemzowe 14 zł. Półbuciki damskie chromowe 13 zł. Półbuciki brązowe jasne 13 zł. Czółenka brązowe ciemne 17 zł. Robota starannkowa, gwarantowana. Magazyn obuwia, Sosnowiec, ul.Czysta Nr 9. A. Kowalski. 7564-2

Plac 10g Nikisiej i Kaliskiej obok seminarjum i cegłę do budowy sprzedam Sielecka 33 7596-2

W Katowicach i okolicy domy bardzo tanio do nabycia, oraz różnego rodzaju interesa. Sosnowiec, Sienkiewicza 6-2. Przastrzyński. 7589

Do sprzedania aparat fotograficzny 9x12 i bałałajka. Sosnowiec, Kołłątaja 5 m 9. 7582

Do sprzedania harmonja 12-basowa w dobrym stanie Piaski ul. Zwycięstwa nr 142 Cichoń. 7571-2

Do sprzedania pół domu z oficyną, 30 ubikacji, zabudowania gospodarcze, obszerne podwórze, plac frontowy, ogród 2500 metr. kw. w śródmieściu Dąbrowy. Wiadomość Dąbrowa-Górnicza, Sienkiewicza 7 i p. 7597-3

Posady i prace.
oferowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna uczciwa przychodnia służąca, Szenowska 28 m 5. 7595

Poszukuję jedną lub dwie dziewczynki znające wyrób kołder watowych Zgłoszenia: Sosnowiec, Targowa 11, N Erlich. 7608

Szofer-mechanik, trzyletnia praktyka, z dobremi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Będzin Miasto, zawiadowca stacji Piekarski tel. 4.5a. 7610

Potrzebna niania starsza do dwumiesięcznego dziecka Wiadomość restauracja St. Wilczyńskiego w Dąbrowie. 7577

Lokale.
10 groszy za wyraz

Poszukuję mieszkania dwóch-trzech pokojowego, z kuchnią w okolicy Pogoni-Renarda. Zgłoszenia w administracji „Iskry“ pod „O. I“. 7446-1

Pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem poszukuje się od zaraz, Oferty do Administracji „Iskry“ A. O.

Przyjmę panów na mieszkanie od 1 grudnia, Wiejska 33 m. 13. 7593

Pokój z kuchnią do wynajęcia zaraz. Piłsudskiego 56. 7586

Jest do wynajęcia, od zaraz lokal na biuro, składający się z 3-ch pokoi, na wprost dworca kolejowego. Czynsz do omówienia. Oferty proszę składać do adm. „Iskry“ pod „A. G.“ 7569-2

Pokój słoneczny umeblowany lub nie, z usługą, opałem i światłem od zaraz do wynajęcia Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec 7582

Pokój umeblowany do wynajęcia z centralnem ogrzewaniem. Wspólna 4 m. 2. 7584

Poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu. Oferty do adm „Iskry“ Z. D 7573

Pokój do wynajęcia w śródmieściu z oddzielnem wejściem telefon 2.26 7904-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Frebianka poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia: Filja „Iskra“ Będzin i Adm. Sosnowiec pod „Frebianka“. 7609

Różne.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 59 7418-13

Tapicer Kazon w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam materace, otomany, kanapy, garnitury meblowe. 5768-1

Szkoła Pisania na Maszynie oraz Biuru Prób H. Lewkowicza. Będzin, Sączewskiego 29, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa z ukończenia nauki. 7462-1

Cechowa Szkoła kroju i szycia Ireny Zaborowskiej. Wyucza kroju systemem najnowszym oraz modelowanie z żurnali; przysposabia na mistrzynie i podmistrzynie Zapisy codziennie Dęblińska 1 7522-1

PORTRETY czarne od 5 zł. sepia od 8 zł. kolorowe 12 zł. wykonywuje szybko i solidnie jedyny w Zagłębiu Zakład Portretowy Lazara Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 14 telefon 5-06, Uwaga: Ajentów zakład nieposiada i po domach zbierać zamówienia nikogo niewysyła. 7615-4

Pracownia gorsetów „Rozalja“ Sosnowiec Dęblińska 11, poleca najnowsze fasony pasów nadające kształtom piękną modną linję. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze. Prostotrzymacze i fasony Biustonosze 75..

Panowie lub panie mogą się nauczyć pisania na maszynach, Franciszek Nowara, Zakład wypożyczania maszyn do pisania, Katowice, Andrzeja 23, III p 7585-2

Wydaje obiady gospodarskie po złotemu Sosnowiec, Czysta 4 Gabrysiewiczowa 7602

Pracownia ubiorów męskich i damskich. Kto chce się ubrać elegancko i tanio niech się uda: Sosnowiec-Pogoń, Grochowa 7, Jarmundowicz. Tamże do sprzedania żakiet, spodnie, jesionka. 7606

Oddam na własność dziewczynkę jedenasto-miesięczną. Wiadomość Piaski, Francuska 16, Sikora Jan. 7526

Rutynowany nauczyciel muzyki, udzielający od dłuższego czasu w Sosnowcu lekcji gry fortepianowej zaawansowanym oraz początkującym ma jeszcze kilka godzin wolnych tygodniowo. Dla osób niemających u siebie fortepianu daje możność korzystania z własnego u siebie w domu w celu ćwiczenia się. Wiadomość w księgarni „Polonji“ ul. Małachowskiego (Hale targowe) lub w Administracji „Iskry“ 7607

Rutynowana nauczycielka organizuje komplet dzieci początkujących. wiadomość w Administracji „Iskry“. 7612

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Piotrowski Józef zgubił papiery wojskowe o przedzieleniu do pułku wydane przez PKU Pinczów. 75552-1

Zaginął patent III kategorji na sprzedaż artykułów spożywczych na imię Stanisław Polakowski. 7556-1

Boruch Lipman zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Kielce. 7559-1

Baranowski Edward zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i wyciąg z ludności, wydany przez pow. Radomsk. 7591

Józef Skrzypek zgubił kartę pobytu wyd. przez kop. „Wiktor“ w Milowicach. 7590

Morgała Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7577

Kula Stefan zgubił książkę emerytalną, wydaną przez Towarzystwo Sosnowieckie. 7598-3

Fessler Józef zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Mortimer“ 7600-3